Dagny Krauze-Gryz: Dzik to nie wróg miasta, lecz inteligentny inżynier ekosystemu **str. 2**

FOT. SGGW

Nietypowe objawy raka, które zaskakują lekarzy – str. 9
Nowa metoda wykrywania choroby Alzheimera – str. 10

STRONA ZDROWIA

GŁOS SZCZECIŃSKI

DZIENNIK POMORZA

Środa 18.02.2026

Nr 40 (5798)
Nakład: 4.410 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Radni nie poprą starań kliniki o pieniądze od rządu na rozbudowę onkologii **str. 3**

Wspólny Dom Hospicyjny. Bardzo drogie oferty na modernizację budynku **str. 4**

Pędził 105 km/h w centrum miasta. Do tego nie miał prawa jazdy **str. 5**

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

SPORT

Koszykarze Kinga Szczecin powalczą w Sosnowcu o Puchar Polski. Sukces Wilków Morskich sensacją by nie był, bo drużyna jest liderem OBL i w dobrej formie **str. 16**

FOT. MIKOŁAJ TOMCZAK

Świt prezentuje pomysły na stadion

Klub stara się przekonać miasto do inwestycji na skolwińskim stadionie. Wkrótce Świt będzie musiał przedstawić dokumenty i wskazać, gdzie będzie grał w przypadku awansu do I ligi **str. 4**

Państwa członkowskie UE zatwierdziły plan inwestycyjny Polski w ramach programu SAFE **str. 6**

Piloci F-16 z USA i Francji nad Ukrainą. Tajna eskadra ma zwalczać rosyjskie drony i rakiety **str. 7**

INWESTYCJE EKSPERTYZA ZUT WSKAZUJE NA KUMULACJĘ BŁĘDÓW

Remont po remoncie w centrum Szczecina

Marek Jaszczyński
Samorząd

Na usta ciśnie się słowo: bubel. Zamiast trwałej, reprezentacyjnej alei - kolejne naprawy w ramach rękojmi. Chodzi o jakość nawierzchni Alei Jana Pawła II na odcinku między pl. Grunwaldzkim a ul. Felczaka. Jest już ekspertyza naukowców.

Mieszkańcy zdążyli przywyknąć do widoku ekip naprawczych na wyremontowanej Alei Jana Pawła II. Prace realizowane są w ramach rękojmi za wady przedmiotu umowy przez wykonawcę inwestycji.

- Zamiast trwałej, reprezentacyjnej ulicy mamy kosztowną powtórkę z budowy. I trudno nie odnieść wrażenia, że przy zachowaniu podstawowych standardów technologicznych i nadzorczych tej sytuacji można było uniknąć - komentuje Marek Duklanowski, radny PiS, który złożył w tej sprawie interpelację.

Nie jedna przyczyna, lecz kumulacja błędów

Ekspertyzę dotyczącą przyczyn powstania uszkodzeń wraz z programem naprawczym opracowali dr inż. Stanisław Majer oraz dr inż. Bartosz Budziński z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Z analizy dokumentacji wykonawczej, badań terenowych i laboratoryjnych oraz literatury przedmiotu wynika, że nie ma jednej, jednoznacznej przyczyny zniszczeń. Autorzy wskazują jednak, że najbardziej prawdopodobnym źródłem problemów były uszkodzenia w rejonie spoin, które powstały w wyniku nałożenia się kilku niekorzystnych czynników. Wśród nich wymienia się m.in.: niepełne wypełnienie spoiny fugą przy zastosowanej podsypce żwirowej (powinna być wypełniona na całą wysokość spoiny), prowadzenie prac fugowych w niekorzystnych warunkach pogodowych, zbyt szybkie oddanie nawierzchni do ruchu oraz zastosowanie podsypki żwirowej przy kostkach ciętych na dolnej powierzchni.

Autorzy podkreślają, że pojedynczy czynnik najpewniej nie doprowadziłby do awarii. Jednak ich jednoczesne oddziaływanie spowodowało przedwczesną degradację nawierzchni.

Zamknięcie i prace „od krawężnika do krawężnika"

W opracowaniu wskazano również szczegółowe zalecenia naprawcze. Prace powinny być prowadzone na całej szerokości jezdni - od krawężnika do krawężnika - przy całkowicie zamkniętej ulicy. Wytypowane odcinki mają być możliwie jak najdłuższe, najlepiej obejmujące całe fragmenty pomiędzy skrzyżowaniami.

Na początku i końcu każdego odcinka powinna zostać wykonana dylatacja skurczowa. Konieczne jest także wprowadzenie odpowiedniej organizacji ruchu oraz zapewnienie właściwego okresu pielęgnacji nawierzchni. Nie dopuszcza się prowadzenia ruchu bez zachowania tego reżimu technologicznego.

Co dalej?

Jak informuje Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina, dokumentacja inwestycji wraz z ekspertyzą jest obecnie analizowana pod kątem prawnym.

- W chwili obecnej dokumenty związane z realizacją przedmiotowej inwestycji wraz z ekspertyzą podlegają analizie prawnej celem wskazania możliwych dalszych działań prawnych czy też przeprowadzenia innych czynności przez ZDiTM - wyjaśnia.

Przypomnijmy, że wykonawcą prac było konsorcjum Roverpol i Rover Infraestructuras. Zgodnie z umową firmy miały 16 miesięcy na realizację inwestycji wartej 23 862 000 zł brutto. Termin zakończenia prac był kilkakrotnie przesuwany. Ostatecznie aleja została oddana do użytku pod koniec marca 2022 roku. ©℗

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Spoiny, pogoda i zbyt szybkie oddanie do ruchu. Naukowcy wskazali, dlaczego sypie się Aleja Jana Pawła II w Szczecinie

eprasa.pl 5b3f2840b5

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie
Pod paragrafem

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej. Zginął jeden marynarz.

Dzik to nie wróg miasta, lecz inteligentny inżynier ekosystemu

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. Dagny Krauze-Gryz ze Szkoły Głownej Gospodarstwa Wiejskiego

W tej chwili trudno znaleźć miasto bez problemów z dzikami. Czy to dowód ich „dziczej" inteligencji?
Zdecydowanie świadczy to o ich ogromnej plastyczności i zdolności przystosowawczej. Dziki żyją w złożonych strukturach społecznych, w grupach rodzinnych, które wymagają komunikacji i współdziałania. Zwierzęta funkcjonujące w takich ugrupowaniach muszą wykazywać wysokie zdolności poznawcze. To, że dziki z powodzeniem „weszły" do miasta i potrafią korzystać z zupełnie innej oferty środowiskowej niż ta leśna, jest najlepszym dowodem ich elastyczności. One nie tyle „atakują miasto", ile wykorzystują niszę, którą sami im stworzyliśmy.

One uczą się od siebie funkcjonowania w mieście?
Tak. Okres, kiedy młode pozostają pod opieką lochy, jest kluczowy. To kilka miesięcy intensywnej nauki. Młode uczą się wyszukiwania pokarmu, unikania zagrożeń, rozpoznawania bezpiecznych miejsc. W mieście uczą się też, że określone pory dnia są bezpieczniejsze niż inne. Zdarzyło mi się kiedyś niespodziewanie znaleźć w środku grupy małych pasiaków. Locha była wyraźnie napięta, obserwowała mnie bardzo uważnie. Wystarczyło jednak spokojnie się wycofać – nic się nie stało. To pokazuje, że kluczowa jest reakcja człowieka. Dzik bardzo rzadko atakuje „z własnej inicjatywy". Najczęściej reaguje na zagrożenie.

Dziki potrafią oceniać ryzyko?
Badania pokazują, że tak. W miastach dziki stają się wyraźnie bardziej nocne. Ich aktywność rośnie po zmierzchu i spada wraz ze wzrostem obecności ludzi. W Warszawie obserwowaliśmy różnice między rezerwatami. W Lesie Sobieskiego, gdzie penetracja przez ludzi jest mniejsza, dziki były

FOT. SGGW

Dagny Krauze-Gryz: - Dziki nie potrzebują naszej opieki ani dokarmiania. Warunki w mieście są dla nich bardzo sprzyjające

aktywne także w dzień. W miejscach silniej uczęszczanych ich aktywność koncentrowała się nocą. Podobny wzorzec obserwowano w Puszczy Białowieskiej – w rezerwacie ścisłym były aktywne przez cały dzień, w lesie gospodarczym głównie nocą. To bardzo wyraźny przykład dostosowania do presji człowieka. One potrafią „czytać" miasto i jego rytm.

Czy odstrzał zmienia ich strategię przetrwania?
W populacjach zwierząt intensywna redukcja często prowadzi do kompensacyjnego wzrostu rozrodu. Jednak w mieście kluczowe znaczenie ma dostępność pokarmu i łagodniejszy mikroklimat. Zimy są cieplejsze, pokrywa śnieżna mniejsza, a źródeł pożywienia – zarówno naturalnych, jak i antropogenicznych – jest dużo. To sprzyja dobrej kondycji samic i przeżywalności młodych. Sezonowość rozrodu zaczyna się rozmywać – obserwujemy bardzo młode dziki już pod koniec zimy. To nie jest tak, że odstrzał automatycznie „rozwiązuje problem". Jeżeli pozostawimy dostęp do pokarmu, populacja będzie się odbudowywać.

W takim razie może na naszych oczach odbywa się ewolucja dzika leśnego w jego miejski typ?
O ewolucji to jeszcze za wcześnie mówić. W Berlinie wykazano pewne różnice genetyczne między populacjami miejskimi a pozamiejskimi, wynikające z fragmentacji środowiska. Dziki w mieście przemieszczają się na mniejsze odległości, korzystają z ograniczonego areału. To może prowadzić do odrębności genetycznej. Ale na trwałe zmiany morfologiczne potrzeba znacznie więcej czasu. To raczej adaptacja behawioralna niż ewolucyjna.

W debacie publicznej pojawia się zjawisko określane jako „bambinizm" – bezrefleksyjna, sentymentalna miłość do dzikich zwierząt. Jak pani to ocenia?
To bardzo ważny wątek. Mamy dziś z jednej strony demonizowanie dzików, a z drugiej – ich infantylizowanie. Zdarza mi się widzieć osoby przynoszące pod las torby z ziemniakami czy jabłkami „dla biednych dziczków". Niektóre szkoły organizują zbiórki żołędzi. To wynika z dobrych intencji, ale jest szkodliwe. Dziki nie potrzebują naszej opieki ani dokarmiania. Warunki w mieście są dla nich bardzo sprzyjające. Dokarmianie zwiększa liczebność populacji i utrwala zachowania polegające na szukaniu jedzenia blisko człowieka. Najpierw dzik czeka, aż ktoś wysypie jedzenie. Potem zaczyna podchodzić bliżej. W końcu sam zabiera torbę. I wtedy pojawia się konflikt.
„Bambinizm" polega na tym, że przestajemy traktować dzikie zwierzę jak dzikie. Chcemy zrobić sobie zdjęcie z pasiakiem, podejść bliżej, pogłaskać. Internet pełen jest filmów, na których ludzie drażnią dziki, łosie czy żubry. To brak wyobraźni. Dzik to nie maskotka z kreskówki. To duże, silne zwierzę.

Dziki są niebezpieczne?
Zazwyczaj to one boją się nas. Największe ryzyko pojawia się, gdy zwierzę zostanie zaskoczone albo gdy w sytuację włączony jest pies. Bardzo często to właśnie psy są elementem zapalnym. Pies podbiega, szczeka, wraca do właściciela, a dzik podąża za nim – i w ten sposób dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Trzeba też pamiętać, że dzik słabo widzi. Może zareagować impulsywnie, jeśli zostanie nagle zaskoczony. Ale to nie jest zwierzę „agresywne z natury".

Co robić przy spotkaniu?
Zachować spokój i się wycofać. Nie krzyczeć, nie prowokować, nie próbować robić zdjęć z bliska. Szczególną ostrożność należy zachować przy lochach z młodymi. Jeśli nagle znajdziemy się w pobliżu pasiaków, najlepszą strategią jest spokojne odejście. Ucieczka w panice może tylko pogorszyć sytuację.

Czy dziki naprawdę uczą się rozkładu jazdy śmieciarek?
Są takie obserwacje. Nie wiemy, czy zapamiętują konkretny dzień tygodnia, czy reagują na bodźce – dźwięk, zapach – ale na pewno uczą się korzystać z momentów, gdy śmieci są dostępne. Widziałam sytuacje, gdy bioodpady wystawione w workach foliowych były dla dzików otwartym bufetem. Ich ryjek to niezwykle precyzyjne narzędzie. Potrafią przesuwać, podważać, otwierać. To nie tylko brutalna siła, lecz także spryt.

A co dobrego robią dziki?
Są inżynierami ekosystemu. Ryjąc, napowietrzają glebę i uruchamiają procesy regeneracyjne. Zjadają larwy owadów, w tym potencjalnych szkodników drzew, gryzonie w okresach ich masowych pojawów a także padlinę. Pełnią rolę czyścicieli środowiska. Oczywiście lokalnie mogą zniszczyć fragment trawnika, co dla mieszkańców bywa irytujące. Ale w skali ekosystemu ich rola jest zdecydowanie pozytywna.

Najważniejszy fakt?
Miasto nie należy wyłącznie do człowieka. Jeżeli nie uwzględnimy potrzeb zwierząt w planowaniu przestrzennym – nie zabezpieczymy odpadów, nie zachowamy korytarzy ekologicznych, nie pozostawimy ostoi – konflikty będą narastać. Możemy żyć wspólnie, ale wymaga to rozsądku, wiedzy i odejścia zarówno od demonizowania, jak i od bezrefleksyjnego „bambinizmu".
©℗

KALENDARIUM

18 LUTEGO

POLSKA

1386
W katedrze wawelskiej odbył się ślub Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem II Jagiełłą.
1574
Do Krakowa przybył pierwszy polski król elekcyjny Henryk Walezy.
1873
W Krakowie odbyło się pierwsze posiedzenie Akademii Umiejętności, utworzonej rok wcześniej polskiej instytucji naukowej.
1945
Zakończyła się bitwa pancerna o Stargard.
1946
Powołano Najwyższy Trybunał Narodowy do osądzenia zbrodniarzy nazistowskich.
1981
Podpisano porozumienie łódzkie kończące najdłuższy okupacyjny strajk studencki w Europie.

ŚWIAT

1911
Inauguracja poczty lotniczej.
1935
W Berlinie wykonano wyroki śmierci poprzez ścięcie toporem na agentkach polskiego wywiadu: Benicie von Falkenhayn i Renate von Natzmer.
1943
Minister propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels w przemówieniu wygłoszonym w berlińskim Pałacu Sportu ogłosił rozpoczęcie wojny totalnej.
2006
Rekordowych 1,2 mln widzów przybyło na koncert grupy The Rolling Stones na plaży Copacabana w Rio de Janeiro.
2021
W kraterze Jezero na Marsie wylądował lądownik amerykańskiej sondy Mars 2020 wraz z żurawiem, łazikiem Perseverance i helikopterem Ingenuity.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. TOMASZ TURCZYN

Przepięknego i bardzo rzadkiego w Polsce ptaka wypatrzyliśmy w Sławnie na Kanale Miejskim niedaleko mostu w parku miejskim. To świstun zwyczajny o niezwykłym ubarwieniu - samiec.

Świstun zwyczajny to średni ptak wodny z gatunku kaczkowatych. Zamieszkuje północną Euroazję i jest ptakiem wędrownym. Zimuje w Europie północnej i środkowej, a także w Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Jego przeloty są od marca do kwietnia i we wrześniu oraz listopadzie. W Polsce ptak ten jest bardzo rzadki i określa się go skrajnie wymarłym.

eprasa.pl 5b3f2840b5

Radni nie poprą stanowiska szpitala, który chce pieniądze na onkologię

Leszek Wójcik
Szczecin

Radni z komisji Zdrowia szczecińskiej Rady Miasta nie poparli stanowiska dotyczącego przywrócenia dofinansowania inwestycji w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 PUM w Szczecinie. - To nie nasza jurysdykcja - argumentowali.

FOT. ARCHIWUM

Radni Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że klinice przydałby się nowy SOR a nie onkologia

Nazwa stanowiska może trochę mylić. Nie chodzi w nim bowiem o to, by miasto dofinansowało inwestycję, na którą szpital nie otrzymał pieniędzy od rządu. Jak tłumaczy Krzysztof Romianowski (PiS), chodzi w nim jedynie o zwrócenie uwagi na problem: „Szpitalowi najpierw przyznano pieniądze (300 mln zł) na inwestycję, a następnie mu je odebrano".

- Chodzi o konkurs na dofinansowanie onkologii w ramach Funduszu Medycznego - tłumaczy radny.

Romianowski przypomniał, że w 2023 r. szpital brał udział w konkursie i został zakwalifikowany na dofinansowanie inwestycji, o którą aplikował. Mimo to pieniędzy nie otrzymał, a inwestycja nie została zrealizowana.

- My teraz nie jesteśmy w stanie tego dofinansowania wygenerować, a nasi posłowie nie są w stanie tych pieniędzy odzyskać. Ale możemy nagłośnić problem - zauważył Krzysztof Romianowski. - Może więc Rada Miasta wpłynie na decyzję rządu. Nasze stanowisko nie szkodzi miastu i tym bardziej nie szkodzi szpitalowi. Chodzi o sygnał do Warszawy: Tu w Szczecinie tych pieniędzy potrzebujemy.

Przewodniczący klubu dodał, że ktoś, kto będzie głosował przeciwko, „robi politykę na zdrowiu mieszkańców".

W odpowiedzi jedna z radnych przypomniała, że pieniądze (a właściwie papierowe czeki) szpitalowi przyznano w konkursie zmanipulowanym przez PiS - i dlatego CBA konkurs unieważniło. Niestety w konkursie zorganizowanym na uczciwych zasadach zabrakło placówce punktów - nie miała tzw. wkładu własnego.

- Szkoda, że szpital tych pieniędzy nie otrzymał, ale my nie możemy apelować, by teraz ktoś złamał dla nas zasady konkursu - podkreślił radny Łukasz Tyszler (Koalicja Obywatelska). - Mam dość sytuacji, kiedy w takich sytuacjach zaczyna się szukać układów i znajomości. Apeluję, by się wycofać z tego stanowiska. Jestem za tym, by szpitale w naszym województwie się rozwijały, ale zgodnie z mapami potrzeb medycznych.

Tu radny nawiązał do kilku wypowiedzi innych radnych, którzy przypomnieli, że drugi szczeciński szpital (Zachodniopomorskie Centrum Onkologii) otrzymał z Funduszu Medycznego dofinansowanie na te same procedury.

- Po co dublować środki? - pytali. - Onkologia w ZCO bardzo dobrze sobie radzi. Jeśli czegoś Szczecin naprawdę potrzebuje, to SOR przy ul. Unii Lubelskiej.

Dyskusja na temat stanowiska nie trwała długo. W jej efekcie radni nie przyjęli propozycji „starania się" o dofinansowanie placówki. „Za" był tylko jeden głos, „przeciw", pięć (jeden się wstrzymał).

Sprawa jeszcze raz stanie na sesji Rady Miasta.

KRÓTKO

POLICE

Zmiany w zarządzie Grupy Azoty Police

Rada Nadzorcza Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police" S.A. podjęła decyzję o czasowym delegowaniu wiceprezesa do pełnienia obowiązków prezesa zarządu. Funkcję tę objął Artur Błażejak.

Artur Błażejak oz branżą przemysłową związany jest od ponad 25 lat. Ma doświadczenie w zakresie produkcji przemysłowej, utrzymania ruchu oraz zarządzania procesami technologicznymi. Odpowiadał za realizację projektów modernizacyjnych oraz optymalizację procesów produkcyjnych.

Nowy prezes ma zostać wyłoniony w ramach postępowania kwalifikacyjnego.

Przypomnijmy, że 12 lutego 2026 roku Rada Nadzorcza spółki Grupy Azoty podjęła uchwały o odwołaniu trzech członków zarządu. Funkcję prezesa przestał pełnić Andrzej Skolmowski. Odwołani zostali również wiceprezesi: Paweł Bielski oraz Andrzej Dawidowski. **Marek Jaszczyński**

REKLAMA 0011479854

Burmistrz Maszewa

ogłasza

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 **z późn. zm.**) podaje się do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Maszewie, Plac Wolności 2, **30 stycznia 2026 roku** został ogłoszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do wniesienia jako wkład niepieniężny (aport) do Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Bałtyk.

Ponadto wykaz zamieszczony został na stronie internetowej urzędu: https://bip.maszewo.pl/dokumenty/4259

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie tutejszego urzędu, w pokoju nr 29 oraz pod numerem telefonu: 91 402 33 98.

REKLAMA 0011480824

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA STARGARD

Na podstawie art. 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278),

zawiadamia się o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji

Komitet Rewitalizacji stanowi forum współpracy i dialogu interesariuszy z organami gminy w sprawach dotyczących przygotowania, prowadzenia i oceny rewitalizacji oraz pełni funkcję opiniodawczo-doradczą Prezydenta Miasta. Powołanie Komitetu Rewitalizacji jest jednym z kluczowych i obligatoryjnych etapów przygotowania i przeprowadzenia procesu rewitalizacji.

Skuteczność procesu rewitalizacji będzie zależała od aktywnego udziału mieszkańców Stargardu w procesie wdrażania i realizacji Gminnego Programu Rewitalizacji.

Konsultacje skierowane są do wszystkich mieszkańców, a także interesariuszy rewitalizacji określonych w art. 2 ust. 2 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r.

Konsultacje społeczne będą trwać od 18.02.2026 r. do 29.03.2026 r.

Przedmiotowe konsultacje prowadzone będą w następujących formach:
1. Zbieranie uwag w postaci papierowej i elektronicznej na formularzach zgłaszania uwag. Wypełniony formularz można dostarczyć drogą elektroniczną na adres: e.czarnecka@um.stargard.pl wpisując w tytule e-maila **„Komitet Rewitalizacji"**; osobiście do Biura Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Stargardzie, ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17, w godz. 8.00-16.00 lub przesłać drogą korespondencyjną na adres: Urząd Miejski w Stargardzie, ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17, 73-110 Stargard, z dopiskiem **„Komitet Rewitalizacji"**.
2. Zbieranie uwag ustnych: Urząd Miejski w Stargardzie, ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17, Wydział Planowania i Rozwoju, pok. 18, w godz. 8.00-15.00.
3. Spotkanie konsultacyjne z mieszkańcami odbędzie się 10.03.2026 r. o godz. 17:00 w sali sesyjnej Ratusza w Stargardzie, Rynek Staromiejski 1.

Dokumentacja dotycząca przedmiotu konsultacji zostanie udostępniona na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Stargardzie, w zakładce OGŁOSZENIA oraz na stronie https://stargard.eu/dla-mieszkanca/rewitalizacja/aktualnosci-rewitalizacja/.

Zainteresowane osoby mogą uzyskać dodatkowe informacje i zapoznać się z dokumentami w Urzędzie Miejskim w Stargardzie, Wydział Planowania i Rozwoju, pok. 18, w godz. 8.00-15.00, tel. 91 834 18 09.

Prezydent Miasta Stargard
Rafał Zając

REKLAMA 0011480343

PREZYDENT MIASTA STARGARD — Data: 18 lutego 2026 roku

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard dotyczącego terenu w rejonie ulicy Spokojnej i Ronda Żołnierzy Wyklętych

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz.1130, z późniejszymi zmianami) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz.1112, z późniejszymi zmianami)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Stargardzie uchwały Nr XVIII/166/2025 z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard dotyczącego terenu w rejonie ulicy Spokojnej i Ronda Żołnierzy Wyklętych**, obejmującego działki o numerach: 4, 5/12 i 49 położone w obrębie geodezyjnym 15, zgodnie z załącznikiem graficznym eksponowanym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej www.bipstargard.pl w dziale Zagospodarowanie przestrzenne.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w terminie do dnia **13 marca 2026 r.** Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Stargard w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (adres do e-Doręczeń AE:PL-47660-45794-FRIGG-27 lub poczty elektronicznej: urzad@um.stargard.pl), na „Formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego". Formularz dostępny jest w Urzędzie Miejskim i na stronie internetowej www.bipstargard.pl w dziale Zagospodarowanie przestrzenne.

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Z up. Prezydenta Miasta
Piotr Mync
Zastępca Prezydenta Miasta

eprasa.pl 5b3f2840b5

Wspólny Dom Hospicyjny. 13 drogich ofert na modernizację budynku

Grzegorz Konkolewski
Szczecin

Ambitny plan przywrócenia blasku zabytkowej willi z 1880 roku przy alei Wojska Polskiego w Szczecinie stanął pod znakiem zapytania. Koszty przywócenia mu dawnej świetności przekroczyły zakładany przez miasto budżet.

Choć miasto chce przekształcić historyczny budynek w Wspólny Dom Hospicyjny dla Fundacji Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych, żadna z 13 złożonych ofert przetargowych nie zmieściła się w zaplanowanym budżecie.

Na realizację inwestycji samorząd przewidział 6 milionów złotych. Tymczasem najtańsza oferta, którą złożyła firma „KANROD" Dariusza Dorna opiewa na kwotę 6 551 748,96 zł brutto i o ponad pół miliona przekracza zakładany limit. Najdrożej swoje usługi wyceniła firma „Krulan" Łukasz Kruszyński żądając ponad 17 mln zł.

Teraz dokumentację analizować będzie komisja przetargowa. Od jej decyzji zależy, czy projekt doczeka się realizacji w obecnym kształcie.

Planowana inwestycja nie ogranicza się do odświeżenia elewacji czy modernizacji wnętrz. To kompleksowa przebudowa obejmująca prace budowlane, konserwatorskie i instalacyjne. Wykonawca, po podpisaniu umowy, miałby 18 miesięcy na realizację zadania.

Projekt zakłada zachowanie pierwotnej bryły budynku oraz odtworzenie zniszczonych detali architektonicznych. Willa ma odzyskać swój historyczny charakter dzięki przywróceniu tradycyjnych materiałów wykończeniowych oraz wymianie stolarki okiennej i drzwiowej. Usunięte zostaną wtórne dobudówki i nieużytkowe schody zewnętrzne, które przez lata zaburzały oryginalną formę obiektu.

Budynek zyska dwa wejścia: reprezentacyjne – od strony al. Wojska Polskiego oraz drugie, nowe wejście od strony parkingu, w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i dostępne bezpośrednio z poziomu terenu.

Na parterze zaprojektowano recepcję z rejestracją i poczekalnią, pięć gabinetów lekarskich – w tym dwa gabinety psychologów – a także zespół toalet i nową centralną klatkę schodową z windą. Przeszklony podnośnik obsługiwać będzie wszystkie kondygnacje budynku, zapewniając pełną dostępność. Piwnica zostanie przekształcona w zaplecze konferencyjno-szkoleniowe. Powstaną tam dwie sale konferencyjne z możliwością połączenia, zaplecze socjalne, szatnia, aneks kuchenny oraz część techniczna z kotłownią i serwerownią. Na pierwszym piętrze zaplanowano poczekalnię z sekretariatem, pokoje biurowe, centralną salę konferencyjną z dodatkowymi stanowiskami pracy oraz zaplecze sanitarne i kuchenne. Poddasze pomieści funkcje techniczne, magazynowe oraz pomieszczenia rehabilitacyjne.

Zakres prac obejmuje także pełną wymianę instalacji – od wodno-kanalizacyjnych i gazowych, przez systemy grzewcze, wentylacyjne i klimatyzacyjne.

Ważnym elementem projektu jest montaż instalacji fotowoltaicznej, która ma obniżyć koszty utrzymania obiektu.

FOT. NAAN ARCHITEKCI

Projekt przebudowy powstawał w uzgodnieniu z Miejskim Konserwatorem Zabytków. Wykonała go firma NAAN ARCHITEKCI. Zespół projektowy: Michał Kołodziejczyk, Aleksandra Szelążek-Łacwik, wizualizacje Rafał Stemporowski

Świt prezentuje pomysły na stadion i czeka na decyzję

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

SPORTOWE INWESTYCJE. **Mija kolejny miesiąc niepewności Świtu Szczecin, co do swojej przyszłości. Klub cały czas stara się przekonać władze miasta do inwestycji na skolwińskim stadionie.**

FOT. ŚWIT SZCZECIN/KRZYSZTOF CICHOMSKI

Od sezonu 2024/25 na stadionie Świtu przy ul. Stołczyńskiej ustawiona jest trybuna tymczasowa na niespełna tysiąc miejsc i tylko w mniejszej części zadaszona

Za działaczami Świtu kolejne spotkanie z przedstawicielami miasta - wiceprezydentem Szczecina Marcinem Biskupskim (odpowiedzialny za sport) oraz dyrektorami spółek miejskich (SIM i MOSRiR) i wydziału sportu. W ostatnim spotkaniu udział wziął też Maciej Mateńko - prezes ZZPN. Temat: kontynuacja przebudowy stadionu przy ul. Stołczyńskiej, a co za tym idzie uzyskanie przez klub licencji na dalszą grę na poziomie II ligi lub I (w przypadku awansu).

Co ciekawe Komisja Licencyjna dobrze zna sytuację Świtu po tym, jak radni w październiku zablokowali modernizację stadionu przy ul. Stołczyńskiej. Przetarg był wtedy przeprowadzony, a ustalenia na linii klub-miasto-PZPN stopniowo realizowane.

Kilka dni temu do Świtu przyszło zaproszenie do udziału w procesie licencyjnym uprawniającym do gry w I lidze. To standardowa procedura związku związana z tym, że Świt jest w czołówce II ligi. - Za kilka tygodni będziemy musieli przedstawić dokumenty oraz wskazać stadion, gdzie będziemy chcieli grać - mówi Paweł Adamczak, prezes Świtu.

Na spotkaniu w magistracie Świt przedstawił m.in. pismo Komisji Licencyjnej z konkretnymi zaleceniami.

- W pierwszej kolejności zaleca się rozpoczęcie budowy trybuny z zapleczem socjalnym i wszystkimi niezbędnymi pomieszczeniami meczowymi, zgodnie z projektem zaakceptowanym przez PZPN. W celu poprawy bezpieczeństwa uczestników meczu zaleca się wykonanie tunelu dla zawodników oraz wymiany bramek. Ponadto mając na uwadze możliwość transmisji meczów przez telewizję zaleca się zamontowanie oświetlenia, którego specyfikacja będzie zgodna z podręcznikiem licencyjnym - dokument podpisał m.in. Tomasz Jóźwiak, przewodniczący Komisji Licencyjnej PZPN.

Jakie alternatywy ma Świt? W grę wchodzą występy na stadionie Pogoni lub w Kołobrzegu. Władze Świtu chcą grać na Skolwinie

- Z tego co udało się już ustalić - to tunel jest już zlecony, podobnie jak wymiana bramek - mówi Adamczak.

Co z nową trybuną, oświetleniem?

- Przedstawiamy pomysły. Kolejne mamy zaprezentować w najbliższy poniedziałek - odpowiada prezes Świtu Szczecin.

Według nieoficjalnych ustaleń - miasto jest skłonne przeprowadzić inwestycje, jeśli te nie przekroczą 20 mln zł.

Świt już w niedzielę rozpocznie wiosnę w II lidze. ©℗

Centrum miasta, ograniczenie prędkości. Ale dla tego kierowcy to było problemem

Mariusz Parkitny
Szczecin

Jechał aleją Piastów ponad 100 km/h... i nawet nie wiedział, że nie ma prawa jazdy. Tak przynajmniej utrzymuje. Jego zachowanie oceni sąd. A grozi mu kolosalna grzywna.

Chodzi o 46-letniego kierowcę, który pędził z prędkością 105 km/h przy obowiązującym ograniczeniu do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w niedzielę ok. godz. 21 na alei Piastów.

- W pobliżu miejsca, gdzie kilka lat temu doszło do śmiertelnego wypadku - mówi st. sierż. Nikola Podzińska ze szczecińskiej policji.

W weekend policjanci sprawdzali w tym miejscu prędkość kierowców. Fotoradar pokazał 105 km/h na liczniku jednego z kierowców (zdjęcie, powyżej, to właśnie zrzut z tego pomiaru prędkości).

FOT. KMP SZCZECIN

Tyle na liczniku miał zatrzymany kierowca

Kierowca zatrzymał się do kontroli. Był trzeźwy. Szybko okazało się, że w ogóle nie ma uprawnień do kierowania pojazdami. Nie wiadomo na razie, czy nigdy nie miał prawa jazdy, czy może czasowe mu wygasło i nie dopełnił formalności. W każdym razie jego tłumaczenie trudno uznać za poważne.

- Powiedział policjantom, że nie wiedział, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami - dodaje st. sierż. Nikola Podzińska.

Nie został na razie ukarany, bo ze względu na brak uprawnień, sprawa trafiła do sądu. Niefrasobliwość połączona z drogowym piractwem może go słono kosztować. Mandat lub grzywna wynosi od 1500 zł do nawet 30 tys. zł, a zakaz prowadzenia pojazdów może być wydany na okres od 6 miesięcy do trzech lat.

Policja nie ma złudzeń, że nawet tak jaskrawe przypadki lekkomyślności, dadzą do myślenia innym piratom drogowym. Dlatego zapowiada kolejne kontrole.

- Nadmierna prędkość oraz kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu stanowią poważne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Funkcjonariusze zapowiadają kontynuację wzmożonych działań kontrolnych w kolejnych dniach - dodaje st. sierż. Nikola Podzińska.

Choć w weekend w Szczecinie nie doszło do żadnego wypadku, to statystyka kontroli nie zachwyca. Policjanci zatrzymali czterech kierowców w stanie nietrzeźwości, trzech którzy przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym, trzy osoby prowadzące pojazd bez wymaganych uprawnień, jedną kierującą pomimo cofniętych uprawnień. Odnotowali 182 przypadki przekroczenia dopuszczalnej prędkości.

eprasa.pl 5b3f2840b5

Piękne miłości dzieją się nie tylko w walentynki, ale między ludźmi, którzy wybrali siebie na każdy dzień. Bo im RAZEM NAJLEPIEJ! Też tak macie? Zgłoście się!

kb
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Jesteśmy po pierwszym tygodniu głosowania w plebiscycie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety pokazujemy zdjęcia pierwszych liderów Waszego głosowania.

Spójrzcie na te zdjęcia. Czasami bardzo naturalne, czasami zabawne, czasami wzruszające. Każde inne. Ale każde prawdziwe. - Nasi Czytelnicy wybiorą spośród wszystkich zgłoszonych par te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za realizację plebiscytu: - Na zwycięzców czekają nagrody.

A te nagrody to - między innymi - wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji. A na finał zajedzie nagroda główna, bo będzie to... samochód! Piękny, nowiutki Citroen C3 Aircross Plus!

Na zdjęciach par już zgłoszonych do akcji miłość widoczna jest i w spojrzeniu idących ze sobą przez życie od wielu lat, i w uśmiechu tych, którzy dopiero uczą się swoich gestów, nawyków, poranków. Na jednych zdjęciach widać śmiech, na innych czułość. Na wszystkich - bliskość. To właśnie te i inne fotografie tworzą karty naszego wspólnego albumu Razem Najlepiej 2026. Albumu regionu, w którym miłość nie jest wielkim hasłem od wielkich walentynek, ale codziennością. Jest spacerem, wspólną kawą, objęciem.

Jeśli czytając, to pomyślicie, „przecież my też tak mamy" - to... znak, że warto się zgłosić do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Jeszcze możecie - na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Pamiętajcie jednak, ta akcja nie jest konkursem na perfekcyjność. Nie chodzi o Wasze idealne zdjęcie ani najbardziej spektakularną historię miłosną. Chodzi o odwagę, aby powiedzieć światu: „To jesteśmy my. To jest moja najulubieńsza osoba na świecie. To nasze bycie razem". Chodzi o chwilę zatrzymania w codziennym biegu i spojrzenie na siebie z boku, by dać sobie okazję na przygodę jako para. Publikujemy dziś kadry liderów akcji, by pokazać ich miłości - i pokazać, że nie trzeba profesjonalnej sesji ani idealnej scenerii, by miłość wisiała w powietrzu. Wystarczy być razem. Wystarczy spojrzeć na siebie tak, jak patrzycie zawsze. Przecież to Wasz najulubieńszy człowiek na świecie!

Szczegóły na:
gs24.pl/razem-najlepiej

RAZEM DO 10 LAT WŁĄCZNIE

Anna Kołacz i Mateusz Paczwa, Szczecin

Ewa i Patryk Gaik, powiat goleniowski

Ewelina Beredzinska i Patryk Rakocy, powiat stargardzki

Wiktoria Czajkowska i Daniel Ogórek, powiat gryfiński

Paulina Zduńczyk i Piotr Białek, powiat świdwiński

Ewa i Karol Walczak, powiat choszczeński i powiat wałecki

Marzena Czarnecka i Norbert Czarnecki, powiat koszaliński

Natalia i Sam Demasu-Ay, powiat sławieński

RAZEM WIĘCEJ NIŻ 10 LAT

Oliwia i Damian Piotrowscy, Szczecin

Lucyna i Dawid Markiewicz, powiat stargardzki

Inga i Piotr Kowalscy, Koszalin

Jolanta i Andrzej Pawliccy, powiat kołobrzeski

Anna i Dawid Świątek, powiat sławieński

Anna i Eugeniusz Pabiszczak, powiat białogardzki

Ela i Mieczysław Jacura, powiat myśliborski

Ewa i Przemysław Komsta, powiat policki

eprasa.pl 5b3f2840b5

POLSKA *i* ŚWIAT

POLITYKA

Marcin Przydacz, szef Biura Polityki Międzynarodowej, będzie reprezentował prezydenta Karola Nawrockiego na jutrzejszym spotkaniu inaugurującym Radę Pokoju w Waszyngtonie. Głos w sprawie rady zabrał też premier Donald Tusk „Jak już wielokrotnie informowaliśmy polską opinię publiczną, naszych partnerów i prezydenta, rząd nie przewiduje w tych okolicznościach i warunkach uczestnictwa w Radzie Pokoju".

Ewentualna wizyta w Waszyngtonie przedstawiciela prezydenta będzie miała charakter obserwacyjny

Donald Tusk premier RP

KRÓTKO

WROCŁAW

Grzegorz Braun w prokuraturze

Grzegorz Braun, europoseł i lider partii Konfederacji Korony Polskiej, nie usłyszał we wtorek w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu zarzutów w sprawie incydentu w szpitalu Oleśnicy. Chodzi o sprawę bezprawnego pozbawienia wolności lekarki Gizeli Jagielskiej w szpitalu w Oleśnicy.

Lider Konfederacji Korony Polskiej szybko opuścił budynek prokuratury i poinformował dziennikarzy, że nie postawiono mu zarzutów. Potwierdziła to PAP rzeczniczka prokuratury prok. Karolina Stocka-Mycek, która prowadzi to śledztwo.

– Nie postawiono mu zarzutów, ponieważ złożył wniosek o wyłączenie mnie z prowadzenia śledztwa – poinformowała prok. Stocka-Mycek.

Do czasu rozpatrzenia wniosku prokurator nie postawi Braunowi zarzutów.

To był już kolejny termin wyznaczony przez wrocławskich śledczych. Europoseł został wcześniej wezwany na 13 stycznia, ale przedstawił wówczas zwolnienie lekarskie.

WYPADEK

Zginął kierowca autokaru

FOT. POLICJA SŁOWACJA

We wtorek nad ranem w miejscowości Liptowska Osada na Słowacji doszło do wypadku z udziałem polskiego autokaru. Jadący z Krakowa do Budapesztu pojazd, w którym było około 30 pasażerów, zderzył się z ciężarówką przewożącą drewno. Kierowca autobusu zginął na miejscu, a dwie osoby trafiły do szpitala.

SOSNOWIEC

Rozpoczął się proces ks. Jacka K.

Przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu rozpoczął się we wtorek proces księdza z diecezji sosnowieckiej Jacka K., któremu prokuratura zarzuca dziewięć przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę dzieci, a także posiadanie materiałów pedofilskich.

Ksiądz został doprowadzony do sądu z aresztu. Sprawa toczy się z wyłączeniem jawności. Obrońca oskarżonego ani pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, którzy stawili się na rozprawie, nie chcieli rozmawiać z dziennikarzami.

Jacek K. jest aresztowany od czasu przedstawienia mu pierwszych zarzutów. Podczas śledztwa nie przyznawał się do winy. Grozi mu do 30 lat więzienia.

Droga dla miliardów euro na uzbrojenie otwarta

Adam Kielar
Warszawa, Bruksela

Państwa członkowskie UE zatwierdziły we wtorek plan inwestycyjny Polski w ramach programu obronnego SAFE. Na polskiej liście znalazło się 139 projektów.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Państwa członkowskie zatwierdziły polski plan inwestycyjny w ramach programu SAFE

Decyzja ta kończy proces zatwierdzania polskiego planu przez UE. We wtorek zatwierdzono także plany: Estonii, Grecji, Włoch, Łotwy, Litwy, Słowacji i Finlandii.

Program SAFE przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia w postaci nisko oprocentowanych pożyczek na zakupy sprzętu wojskowego, w dużej mierze produkowanego w Europie. Program ma wspierać państwa UE we wzmacnianiu ich potencjału obronnego, a także zmniejszać ich uzależnienie od uzbrojenia z USA.

Inwestycje w polską gospodarkę

Przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk odniósł się do programu SAFE. Podkreślił, że według prognoz Agencji Uzbrojenia wartość inwestycji w samą Hutę Stalowa Wola „przekroczy 20 miliardów złotych". Zaznaczył przy tym, że HSW produkuje m.in. armatohaubice Krab, bojowy wóz piechoty Borsuk i samobieżne moździerze Rak.

– Już cały świat jest zainteresowany tym, żeby też od nas to kupować, więc mówimy o wielkiej inwestycji, która będzie służyła, jeśli oczywiście prawica i prezydent zrozumieją, na co robią zamach, polskiej gospodarce, polskiej obronności, możliwościom eksportu polskiego uzbrojenia – powiedział Tusk.

Podkreślił przy tym, odnosząc się do kontraktu zbrojeniowego z czasów rządów PiS, że „pożyczka koreańska to jest prawie dwukrotnie wyższe oprocentowanie" niż w przypadku pożyczki w ramach unijnego programu SAFE.

Polska ma otrzymać 43,7 mld euro

Polska będzie największym beneficjentem programu SAFE. W sumie polski plan inwestycyjny zawiera 139 projektów, których łączna wartość wyniesie 43,7 mld euro.

W piątek, 13 lutego, Sejm głosował w sprawie przyjęcia ustawy, która umożliwia wdrożenie w Polsce programu SAFE.

„Za" byli przedstawiciele wszystkich partii koalicyjnych (KO, PSL, Lewica oraz Polska 2050), koło partii Razem oraz dwoje posłów niezależnych (w sumie 236 głosów). Przeciw ustawie głosowali: PiS, Konfederacja, koło Konfederacji Korony Polskiej, jeden poseł niezależny oraz dwóch z koła Demokracji Bezpośredniej (razem 199 głosów), natomiast wstrzymały się cztery osoby: jeden poseł PiS, niezależna posłanka Paulina Matysiak oraz dwóch posłów Demokracji Bezpośredniej.

Szerokim echem odbiła się wypowiedź prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. W poniedziałek, 16 lutego, wezwał on prezydenta do zawetowania ustawy wdrażającej w Polsce program SAFE. Zdaniem lidera PiS, program ten służy przede wszystkim „interesom niemieckim".

– Jest wpisany w ten cel, który dzisiaj stawiają sobie przede wszystkim Niemcy. Europa zjednoczona pod przywództwem niemieckim ze wszystkimi tego konsekwencjami – uważa Kaczyński.

Prezes dodał również, że obecne Niemcy są „państwem postnazistowskim".

Wskazywał jednocześnie, że polska niepodległość nie ma ceny.

– I dlatego, nawet jeżeli byśmy mieli trochę więcej zapłacić, to to jest nieporównanie bardziej opłacalne dla Polski, dla przyszłości także osobistej pomyślności Polaków, polskich rodzin niż to, co jest nam proponowane. Bo proponowana nam jest Polska pod niemieckim butem. My ten niemiecki but odrzucamy – mówił Kaczyński.

Nie wiadomo na razie, jak w sprawie tej ustawy zdecyduje prezydent Karol Nawrocki. Sprawa programu SAFE była jednym z tematów niedawnej Rady Bezpieczeństwa Narodowego pod jego przewodnictwem.

PAP

Polak szpiegiem Rosjan? Zarzuty za pracę na rzecz rosyjskiego wywiadu. Sprawa trafiła do sądu

Adam Kielar
Bydgoszcz

29-letni Wiktor Ź. odpowie za szpiegostwo na rzecz Rosji. Jak poinformował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra-koordynatora ds. służb specjalnych, do sądu trafił już akt oskarżenia w tej sprawie.

Jak napisał Jacek Dobrzyński w mediach społecznościowych, akt oskarżenia przeciwko Wiktorowi Ź., 29-letniemu Polakowi, trafił do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działanie na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Wiktor Ź. zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące między innymi funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłyby wyrządzić szkodę dla naszego kraju" – napisał rzecznik na portalu X.

Oskarżony miał przekazywać informacje na temat strategicznych obiektów, takich jak Zakłady Chemiczne NITROCHEM czy Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 (oba w Bydgoszczy).

„Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy" – podkreślił Dobrzyński.

Czyn zarzucany podejrzanemu jest zagrożony karą więzienia nie krótszą niż 8 lat albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

Śledztwo było prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem prokuratora z Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie.

PAP

eprasa.pl 5b3f2840b5

Zmarł pastor Jesse Jackson, ikona ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wieloletni działacz na rzecz praw obywatelskich, pastor baptystów i czołowy działacz Partii Demokratycznej, Jesse Jackson, zmarł we wtorek, poinformowała jego rodzina. Miał 84 lata.

Przyczyna śmierci nie została od razu podana. Jego rodzina poinformowała, że zmarł spokojnie w otoczeniu najbliższych. W listopadzie Jackson trafił do szpitala – od ponad dziesięciu lat cierpiał na postępujące porażenie nadjądrowe (PSP). W 2017 roku Jackson ujawnił, że cierpi na chorobę Parkinsona.

Jackson urodził się w Greenville w Karolinie Południowej i zyskał sławę w erze walki o prawa obywatelskie, uczestnicząc w demonstracjach u boku Martina Luthera Kinga. Jego działalność trwała przez dziesięciolecia, w tym czasie dwa razy ubiegał się o nominację Demokratów na prezydenta, w 1984 i 1988 roku.

Jackson, który był w motelu w Memphis w stanie Tennessee wraz z Kingiem, kiedy ten został zamordowany w 1968 roku, nie zaprzestał działalności na rzecz równouprawnienia Afroamerykanów po śmierci swego mentora. Był aktywny w szeregach Partii Demokratycznej, narażając się w latach 80. XX w. na zarzuty części jej establishmentu o zbyt lewicowe poglądy.

W ostatnich dziesięcioleciach Jackson otwarcie wypowiadał się na temat czołowych polityków, w tym byłego prezydenta Baracka Obamy. Potępił prezydenturę Donalda Trumpa, mówiąc: „Pięćdziesiąt lat praw obywatelskich zostało zagrożonych".

FARY EVANS/ALL FILM ARCHIVE/NBC/EAST NEWS

Jesse Jackson walczył o równouprawnienie czarnoskórych Amerykanów od lat 60. XX w.

Iran straszy w cieśninie Ormuz. Rozmowy ostatniej szansy

oprac. Anna Nagel
Teheran

Po rozpoczęciu rozmów amerykańsko-irańskich w Genewie Iran wystrzelił pociski rakietowe w kierunku cieśniny Ormuz – podała półoficjalna irańska agencja Tasnim.

FOT. AFP/EAST NEWS

Ćwiczenia morskie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w cieśninie Ormuz

Tasnim poinformowała, że pociski wystrzelone z głębi kraju i z wybrzeża uderzyły w cele w cieśninie.

Iran ogłosił w poniedziałek ćwiczenia marynarki wojennej Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w cieśninie, przez którą przepływa 20 procent światowej ropy naftowej i 20 proc. skroplonego gazu ziemnego.

Iran i Stany Zjednoczone rozpoczęły we wtorek w Genewie drugą rundę pośrednich negocjacji w sprawie irańskiego programu nuklearnego. Irańska telewizja państwowa poinformowała, że negocjacje z USA będą pośrednie i skupią się wyłącznie na programie atomowym, a nie na polityce wewnętrznej Iranu.

W rozmowach stronę amerykańską reprezentowali wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć i doradca Donalda Trumpa Jared Kushner. Irańskiej delegacji przewodniczył szef MSZ Abbas Aragczi. W rozmowach, tak jak poprzednio, pośredniczyli dyplomaci z Omanu.

Przed ich rozpoczęciem przedstawiciel Iranu powiedział anonimowo agencji Reutera, że delegacja z Teheranu przyjechała do Genewy z „realnymi, konstruktywnymi propozycjami" i nie ma założonego z góry nastawienia co do ich rezultatu.

Z kolei inny wysoki rangą urzędnik irański powiedział, że sukces rozmów w Szwajcarii zależy od tego, czy Stany Zjednoczone nie będą stawiać nierealistycznych żądań i od ich poważnego podejścia do zniesienia paraliżujących Iran sankcji gospodarczych.

Pierwsza runda rozmów Iran – USA przeprowadzona została w Omanie 6 lutego. Kwestią sporną przed obiema turami pozostawał, według mediów, zakres rozmów: USA żądają od Teheranu ustępstw w sprawie programu rozwoju rakiet balistycznych i zaprzestania wspierania zbrojnych ugrupowań na Bliskim Wschodzie. Iran nalegał, by rozmowy dotyczyły tylko kwestii jądrowych.

Groźby ajatollaha

Najwyższy duchowo-polityczny przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, oświadczył we wtorek, że prezydent USA Donald Trump nie zdoła obalić Republiki Islamskiej, odnosząc się do słów Trumpa, według którego zmiana reżimu w Teheranie „byłaby najlepszą rzeczą, jaka mogłaby się wydarzyć".

Chamenei uznał, że Iran musi posiadać broń odstraszającą, twierdząc, że państwo jej pozbawione zostanie „zmiażdżone" przez wrogów. Skrytykował sprzeciw USA wobec prawa Iranu do korzystania z pokojowej według niego technologii nuklearnej w celach medycznych, rolniczych i energetycznych, określając go jako przejaw „nieracjonalności".
PAP

Strzelanina podczas szkolnego meczu hokeja

oprac. Grzegorz Kuczyński
Pawtucket

Dwie osoby zginęły, a trzy zostały ranne w strzelaninie na lodowisku hokejowym w stanie Rhode Island na północnym wschodzie USA – poinformowała lokalna policja. Nie żyje również napastnik.

Do tragedii doszło na boisku hokejowym w mieście Pawtucket podczas rozgrywki szkolnych drużyn.

Strzelał do rodziny

Policja podała na konferencji prasowej, że napastnik mógł otworzyć ogień z powodu konfliktu rodzinnego. Stacja CNN, powołując się na źródła, przekazała, że celował on w członków swojej rodziny, a po oddaniu strzałów popełnił samobójstwo.

Miejscowa policja powiadomiła, że ofiary śmiertelne to dwie osoby dorosłe. Jedna z nich zmarła na miejscu, a druga po przewiezieniu do szpitala. Trzy kolejne osoby z ranami postrzałowymi zostały hospitalizowane, a ich stan lekarze oceniają jako krytyczny. Wcześniej CNN informowała, że wśród ofiar jest młoda dziewczyna.

„Modlę się o Pawtucket i wszystkich dotkniętych (tym zdarzeniem)" – napisał w mediach społecznościowych gubernator Rhode Island Dan McKee.

Według Gun Violence Archive (organizacji badającej incydenty przemocy z użyciem broni palnej) poniedziałkowe wydarzenia w Rhode Island była to 41. strzelanina w Stanach Zjednoczonych w tym roku.
PAP

Piloci F-16 z USA i Holandii nad Ukrainą. Tajna eskadra ma zwalczać rosyjskie drony i rakiety

Grzegorz Kuczyński
Kijów

W ostatnich tygodniach w Ukrainie utworzono eskadrę F-16, do której po raz pierwszy weszli piloci ze Stanów Zjednoczonych i Holandii – informuje francuski portal Intelligence Online specjalizujący się w pracy z danymi wywiadowczymi.

FOT. DEFENSIE.NL

Za sterami F-16 siedzą też weterani z Holandii

Wśród amerykańskich pilotów, którzy przybyli do Ukrainy, by latać F-16, są weterani działań wojennych w Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Ze strony Holandii zaangażowano pilotów, którzy przeszli szkolenie w elitarnych europejskich szkołach lotniczych, specjalizujących się w nowoczesnych taktykach walki powietrznej i zaawansowanych technologicznie operacjach w powietrzu.

F-16 kontra rosyjskie rakiety i drony

Jak podaje Intelligence Online, zagraniczni piloci podpisali z Siłami Zbrojnymi Ukrainy tymczasowe umowy, które przewidują rotację co sześć miesięcy i możliwość przedłużenia. Nie mają oni jednak oficjalnych stopni wojskowych w ukraińskich siłach zbrojnych i nie figurują na publicznych listach.

Ukraina wykorzystuje przekazane przez kraje zachodnie myśliwce F-16 do przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących Kalibr i Ch-101, a także dronów Geran-5. W przeciwieństwie do ukraińskich pilotów, zachodni piloci potrafią obsługiwać zaawansowane technologicznie urządzenia, w szczególności kontenery celowniczo-rozpoznawcze Sniper. System ten pozwala widzieć cele z dużej odległości, śledzić rakiety i drony w ciemności lub w chmurach.

Zagraniczni piloci w wojsku Ukrainy

Już w 2023 roku Siły Powietrzne Sił Zbrojnych Ukrainy dopuściły możliwość zawarcia umów z zagranicznymi specjalistami wojskowymi, w tym pilotami i technikami. W 2024 roku amerykański senator republikański Lindsey Graham podczas podróży do Kijowa zauważył, że Ukraina może zatrudniać amerykańskich pilotów weteranów do pilotowania samolotów F-16, dopóki ukraińscy specjaliści nie ukończą szkolenia.

– Ukraińcy będą szukać wśród krajów NATO gotowych pilotów, którzy przeszli na emeryturę, aby pomogli im, dopóki Ukraina nie wyszkoli swoich pilotów – powiedział Graham. Jednak do tej pory nie poinformowano oficjalnie o zagranicznych pilotach.

eprasa.pl 5b3f2840b5

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Nietypowe objawy raka

Największą przeszkodę i utrudnienie w walce z rakiem stanowi jego późne wykrycie. Trudno jednak mieć pretensje do lekarzy - nowotwory potrafią też zaskoczyć nawet ich, dając nietypowe objawy lub rozwijając się niemal bez objawów. Niektóre objawy raka łatwo pomylić z innymi chorobami. Jak wcześnie wykryć raka? Na jakie symptomy powinieneś zwracać uwagę?

ZA TYDZIEŃ:

- **Rdzeniowy zanik mięśni SMA - pierwsze objawy**
- **Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne. Zmęczenie, ból, spadek nastroju rzadko wskazują na jedną chorobę**

FOT. 123RF.COM

Czy kot jest zdrowy dla człowieka? Tak! I to bardziej niż myślisz

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Według szacunków, 44 proc. Polaków posiada kota. Naukowcy twierdzą, że mają oni powód do radości. Wyniki badań jasno wskazują, że obecność kotów ma pozytywny wpływ na nasze zdrowie.

FOT. FRANCESCO UNGARO / PEXELS

Dzień Kota obchodzi się w Polsce 17 stycznia oraz 8 sierpnia. Ma on podkreślić znaczenie obecności kotów w naszym codziennym życiu

Liczne badania wykazują, że koty mogą poprawiać ludziom nastrój, dawać wsparcie emocjonalne i podnosić morale. Zwierzęta domowe są szczególnie doceniane za wspomaganie socjalizacji osób starszych, dzieci oraz osób chorujących zarówno umysłowo, jak i fizycznie.

Nie do przecenienia jest też wpływ zwierząt na nasze samopoczucie w sytuacjach kryzysowych. Od czasu pandemii COVID-19 relacja ludzi ze zwierzętami domowymi jeszcze bardziej zyskała na jakości.

- Pandemia umocniła rolę więzi człowiek-zwierzę w życiu ludzi, a nasze dane pokazują, że jest to odczuwalne w skali globalnej, z niesamowitymi konsekwencjami, które mogą przynieść korzyści zdrowiu ludzi i zwierząt domowych na całym świecie - mówi dr weterynarii Mike McFarland, globalny dyrektor medyczny Zoetis, ogólnoświatowej spółki działającej w dziedzinie ochrony zdrowia zwierząt.

Jak koty wpływają na nasze zdrowie?

Koty, podobnie jak psy, mogą być zwierzęcymi terapeutami. Felinoterapia to metoda zooterapii polegająca na kontakcie z mruczącym pupilem.

● Dzieci a koty

Naukowcy zbadali wpływ obecności kotów domowych na dzieci. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej wśród ponad 2200 młodych Szkotów w wieku 11-15 lat, dzieci, które nawiązały silną więź ze swoimi kotami, lepiej oceniały jakość swojego życia.

Im bardziej dziecko było przywiązane do zwierzęcia, tym bardziej czuło się sprawne, energiczne i uważne, a mniej smutne i samotne. Ponadto bardziej cieszyło się zarówno czasem spędzonym w samotności, jak i w szkole.

● Kot na zdrowie

Amerykański badacz obserwował przez 10 miesięcy 24 osoby, które właśnie podjęły się opieki nad kotami. Wyniki ankiet wypełnianych przez świeżo upieczonych właścicieli były zaskakujące.

Już po pierwszym miesiącu u badanych zmniejszyły się dolegliwości zdrowotne, takie jak bóle głowy, bóle pleców i przeziębienia - chociaż korzyści te wydawały się zanikać w miarę upływu czasu.

Autor badania przypuszcza, że ludzie, którzy tworzą dobre relacje ze swoimi kotami, nadal widzą korzyści z nich płynące, a ludzie, którzy tego nie robią, nie odczuwają ich. Warto więc cieszyć się obecnością pupila nie tylko w pierwszych miesiącach, ale doceniać jego towarzystwo przez cały czas.

● Pomagają dzieciom z autyzmem

Według Human Animal Bond Research Institute (HABRI), adopcja kota ze schroniska może pomóc obniżyć stres i lęk u dzieci z autyzmem. Po przygarnięciu zwierzęcia mali właściciele wykazywali więcej empatii i mieli mniej problemów behawioralnych.

Co ciekawe, wyniki badań pokazują, że także koty korzystają na zamieszkaniu z rodziną, w której chociaż jeden członek znajduje się w spektrum autyzmu. Zwierzęta dobrze się aklimatyzują i są mniej zestresowane.

Liczne badania wykazują, że koty mogą poprawiać ludziom nastrój, dawać wsparcie emocjonalne i podnosić morale

● Koty podnoszą jakość życia

Australijskie badania pokazują, że właściciele kotów cieszą się lepszym zdrowiem psychicznym niż osoby nieposiadające zwierząt domowych.

Ankietowani kociarze twierdzą, że czują się bardziej szczęśliwi, pewniejsi siebie i mniej nerwowi, cieszą się także dobrym snem i koncentracją, jednocześnie lepiej radząc sobie z przeciwnościami losu.

● Koty wspierają osoby starsze

Ponad trzy czwarte ankietowanych przez badaczy z Uniwersytetu Michigan, będących w wieku od 50 do 80 lat, stwierdziło, że zwierzęta domowe zmniejszają odczuwany przez nich stres, a prawie tyle samo uważało, że pupile dają im poczucie celu.

Ponad 70 proc. starszych osób zadeklarowało, że zwierzęta pomagają im radzić sobie z nieprzyjemnymi objawami fizycznymi lub emocjonalnymi, a 46 proc. stwierdziło, że pomagają im także nie myśleć o bólu.

● Zwierzęta jak probiotyki

Trwają badania, które mają potwierdzić hipotezę, że kontakt ze zwierzętami może mieć korzystny wpływ na odbudowę ludzkiego mikrobiomu jelitowego.

- Rosnąca liczba badań udokumentowała wpływ kontaktu ze zwierzętami na ludzki mikrobiom (skład mikroflory jelitowej) w sposób, który może pomóc w zapobieganiu niektórym rodzajom schorzeń, takim jak choroby sercowo-naczyniowe i astma - twierdzi dr Laurel Redding, adiunkt epidemiologii w Penn Vet.

● Wierne jak psy

Dla niektórych miłośników psów relacja z kotem nie wydaje się równie głęboka jak ta, którą mają ze swoim pupilem. Wiele osób, które ze względu na wiek lub stan zdrowia, nie mogą już opiekować się bardziej absorbującym zwierzęciem, waha się, gdy ma go zastąpić niewymagającym spacerów kotem.

Do adopcji kota mogą przekonać ich wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Stanowego Oregonu, według których koty żyją z człowiekiem, ponieważ jest on dla nich źródłem i gwarantem bezpieczeństwa.

Co ciekawe, badanie udowodniło także, że koty przywiązują się do człowieka w takim samym stopniu co psy.

eprasa.pl 5b3f2840b5

Najbardziej nietypowe objawy raka, które zaskakują nawet lekarzy. Na co musisz uważać?

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Największą przeszkodę w walce z rakiem stanowi jego późne wykrycie. Trudno jednak mieć pretensje do lekarzy: nowotwory dają czasem przedziwne objawy, które zaskakują nawet specjalistów.

FOT. SEREZNIY, 123RF.COM

Niektóre objawy raka zbijają z tropu nawet lekarzy

Według nowego raportu, przygotowanego przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Instytut Badawczy, nowotwory złośliwe zabijają obecnie w Polsce niemal 100 tys. osób rocznie i są drugą najczęstszą przyczyną zgonów wśród Polaków, po chorobach układu krążenia. Każdego roku nowotwory złośliwe diagnozowane są u ok. 90 tys. mężczyzn i prawie 92 tys. kobiet, na raka choruje coraz więcej osób młodszych, 20- i 30-latków. Z rakiem trudno się walczy, bo też trudno go wykryć, a późna diagnoza utrudnia leczenie. W zależności od tego, jaką część ciała atakuje guz, nowotwór może dawać typowe dla danego organu objawy, lub też objawiać się ogólnoustrojowo, tzn. wpływając na stan całego ciała i ogólne samopoczucie. Nowotwory potrafią też zaskoczyć nawet lekarzy, dając nietypowe objawy lub rozwijając się niemal bez objawów. Niektóre objawy raka łatwo pomylić z innymi chorobami.

Jak wcześnie wykryć raka? Na jakie symptomy powinieneś zwracać uwagę? Poniżej praktyczna lista możliwych objawów nowotworu.

WARTO WIEDZIEĆ

Rak krwi
Aby wykryć rozwijającą się chorobę, należy przeprowadzić szereg badań, zaczynając od tradycyjnej morfologii krwi z rozmazem mikroskopowym – to jedno z podstawowych badań, które może wykazać nieprawidłowości sugerujące białaczkę lub inne nowotwory krwi. Wykorzystuje się także m.in.
● biopsję aspiracyjną szpiku kostnego lub trepanobiopsję ● badanie histopatologiczne, ● badania obrazowe (np. USG, PET-CT), ● metody chirurgiczne.

Najważniejsze objawy raka

Do najbardziej typowych objawów raka, które można wcześnie zidentyfikować samemu, należą:

● Zmiany skórne: owrzodzenie skóry lub sutków, wycieki z sutków, zmiana wyglądu znamion na skórze
● Nagła asymetria części ciała: piersi, jąder lub innych
● Wyczuwalne pod skórą guzy.

Nietypowe objawy raka

To objawy, które mogą wywoływać także inne choroby, np. infekcje. Przy raku objawy występują jednak bez wyraźnie dostrzegalnej przyczyny, utrzymują się przez długi czas i często wracają.

Na te symptomy powinieneś zwracać uwagę:

● Ogólny stan zapalny bez wykrywalnej infekcji - powiększone węzły chłonne, gorączka, ból mięśni i kości, stałe zmęczenie
● Bóle bez urazów, odczuwalne w jamie brzusznej, klatce piersiowej, okolicach lędźwi
● Krwawienia bez urazów - krew w moczu, kale i ślinie
● Zmiana kształtu stolca (np. na nietypowo cienki)
● Nagła i niezamierzona utrata wagi
● Obfite zimne poty w czasie snu
● Trudności w przełykaniu
● Chroniczny kaszel, zmieniający charakter, ale utrzymujący się stale
● Silne i nawracające bóle głowy
● Zaburzenia świadomości, ataki padaczki
● Złe samopoczucie o poranku: kaszel, ból gardła, zmęczenie utrzymujące się przez resztę dnia.

Czym są zespoły paranowotworowe?

To bardzo nietypowe zespoły objawowe, wywołane pośrednio przez nowotwór, ale nie wynikające wprost z inwazji guza na dany narząd. Mogą wystąpić w innych zakątkach ciała i często zbijają lekarzy z tropu. Do objawów dawanych przez różnego rodzaju zespoły paranowotworowe mogą należeć np.:

● hipoglikemia
● nadmierne owłosienie u kobiet
● drganie gałek ocznych
● światłowstręt
● częsta zakrzepica
● osłabienie czucia powierzchniowego
● trudność z podnoszeniem rąk do góry.

Jak zapobiec rakowi?

Nawet najdokładniejsze przyglądanie się swojemu ciału w poszukiwaniu jakichkolwiek objawów choroby nie zastąpi profilaktyki. Aby wykryć raka w najwcześniejszym stadium, musisz się regularnie badać. Należy wykonywać przede wszystkim badania przesiewowe, takie jak kolonoskopia, mammografia i cytologia.

Unikaj tych rzeczy

Na wystąpienie wielu chorób nie mamy wpływu. Jednak nasz tryb życia i dieta mogą nam pomóc znacznie zmniejszyć ryzyko zachorowania na niektóre z nich. I odwrotnie, spożywając produkty, które nie wnoszą do naszej diety żadnych wartości odżywczych, a tylko nam szkodzą lub trzymając się niezdrowych nawyków sami sobie robimy krzywdę i narażamy się na rozwój wielu schorzeń.

● Papierosy - mimo że świadomość na temat szkodliwości palenia papierosów wzrasta, to wiele osób nadal jest uzależniona od tej groźnej używki. Palenie tytoniu powoduje nie tylko raka płuca, ale też wiele innych chorób, w tym choroby układu krążenia
● Alkohol - z wielu badań naukowych wynika, że nie istnieje bezpieczna dawka alkoholu, każda jego ilość jest szkodliwa.
● Napoje gazowane - kolorowe, słodzone napoje gazowane to cukier w płynie. W takiej postaci jest łatwo przyswajalny i znacznie podwyższa poziom glukozy we krwi. Taka sytuacja może doprowadzić do rozwoju cukrzycy typu 2.
● Biały chleb - pieczywo z białej, oczyszczonej mąki pszennej powoduje nagłe skoki poziomu glukozy we krwi oraz wzrost ciśnienia krwi. Jest ono łatwiej przyswajalne i szybciej się wchłania, ale nadmiar kalorii powoduje nagły wzrost energii, a potem tak samo nagły jej spadek, ponieważ raptownie spada poziom cukru we krwi. To z tego powodu po jedzeniu czujesz się senny. Nie zawiera też błonnika, który szybciej daje uczucie sytości i przyspiesza trawienie oraz metabolizm. Z tego powodu możemy go zjeść więcej, bo nie czujemy, że już się najedliśmy. Taka sytuacja prowadzi do przybierania na wadze.

Nietrzeźwi pacjenci w szpitalach psychiatrycznych?

Barbara Wesoła
redakcja@stronazdrowia.pl

Gdzie powinna trafić osoba nietrzeźwa, która wymaga pomocy medycznej - na izbę wytrzeźwień czy do szpitala psychiatrycznego?

W Polsce wciąż brakuje jasnych przepisów, które jednoznacznie regulowałyby takie sytuacje. W interpelacji skierowanej do Ministerstwa Zdrowia dr Tomasz Rzymkowski pyta wprost, czy obecny system nie prowadzi do niebezpiecznych konsekwencji.

W interpelacji złożonej do ministra zdrowia zwrócono uwagę, że ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej nie przewiduje odrębnych zasad postępowania wobec osób nietrzeźwych. W praktyce oznacza to, że są one traktowane jak każdy inny pacjent.

Autor interpelacji wskazuje, że lekarz dyżurny w szpitalu psychiatrycznym nie może odmówić hospitalizacji osoby przywiezionej przez policję lub zespół ratownictwa medycznego, dopóki nie przeprowadzi podstawowej diagnostyki wykluczającej zagrożenie życia lub zdrowia. Nawet jeśli pacjent znajduje się pod wpływem alkoholu, placówka musi go przyjąć. Historia już jednak pokazała, że to nie jest właściwa droga.

W interpelacji podkreślono, że takie rozwiązanie budzi poważne wątpliwości. Zdaniem dr Rzymkowskiego, szpitale psychiatryczne - zwłaszcza monospecjalistyczne - nie są przygotowane do opieki nad osobami nietrzeźwymi, które często wymagają intensywnego monitorowania stanu somatycznego i terapii dla osób uzależnionych.

W dokumencie przywołano opinie lekarzy, według których placówki psychiatryczne często nie dysponują odpowiednią aparaturą diagnostyczną ani zespołem specjalistów innych dziedzin. Zacytowano stanowisko lekarzy z Mazowieckiego Specjalistycznego Centrum Zdrowia im. prof. Jana Mazurkiewicza, którzy wskazują na systemowy problem:

„Placówki monospecjalistyczne absolutnie nie mają narzędzi, aby odpowiednio zaopiekować się takim pacjentem".

Autor interpelacji zwraca uwagę, że uzależnienie od alkoholu jest chorobą i osoby w takim stanie wymagają fachowej terapii. Jednocześnie podkreśla, że znaczna część nietrzeźwych pacjentów powinna trafiać na izbę wytrzeźwień, a nie do szpitala psychiatrycznego.

W interpelacji dr Rzymkowski nawiązuje do głośnej sprawy opisanej w grudniu 2025 roku przez Wirtualną Polskę, dotyczącą śmierci 32-letniej pacjentki z alkoholowym zespołem odstawiennym, która trafiła do szpitala psychiatrycznego i zmarła po zatrzymaniu krążenia. Autor dokumentu zaznacza, że to wydarzenie pokazuje, jak poważne mogą być skutki obecnych luk systemowych.

„W takich warunkach - mówi cytowana w artykule lekarka - oddział detoksykacyjny nie ma prawa istnieć. A masowe kierowanie pacjentów alkoholowych, którzy są tykającymi bombami, do szpitali psychiatrycznych, to błąd całego systemu. I proszenie się o tragedię".

Na końcu interpelacji sformułowano dwa konkretne pytania skierowane do ministra zdrowia. Dotyczą braku przepisów kompleksowo regulujących możliwość odmowy hospitalizacji osób nietrzeźwych, w szczególności w szpitalach psychiatrycznych, sposobów zaradzenia niedostosowaniu szpitali psychiatrycznych do opieki nad pacjentami pod wpływem alkoholu, jeśli nowe regulacje nie zostaną wprowadzone.

Na moment publikacji odpowiedź ministerstwa zdrowia nie została jeszcze udzielona. Zgodnie z procedurą resort ma na to 21 dni od daty wpływu interpelacji.

FOT. EMIL HOFF@POLSKAPRESS.PL

Luka w przepisach ujawnia chaos decyzyjny w systemie ratowania zdrowia

eprasa.pl 5b3f2840b5

Głos Dziennik Pomorza
Środa, 18.02.2026

Nowa metoda wykrywania choroby Alzheimera może zmienić wszystko

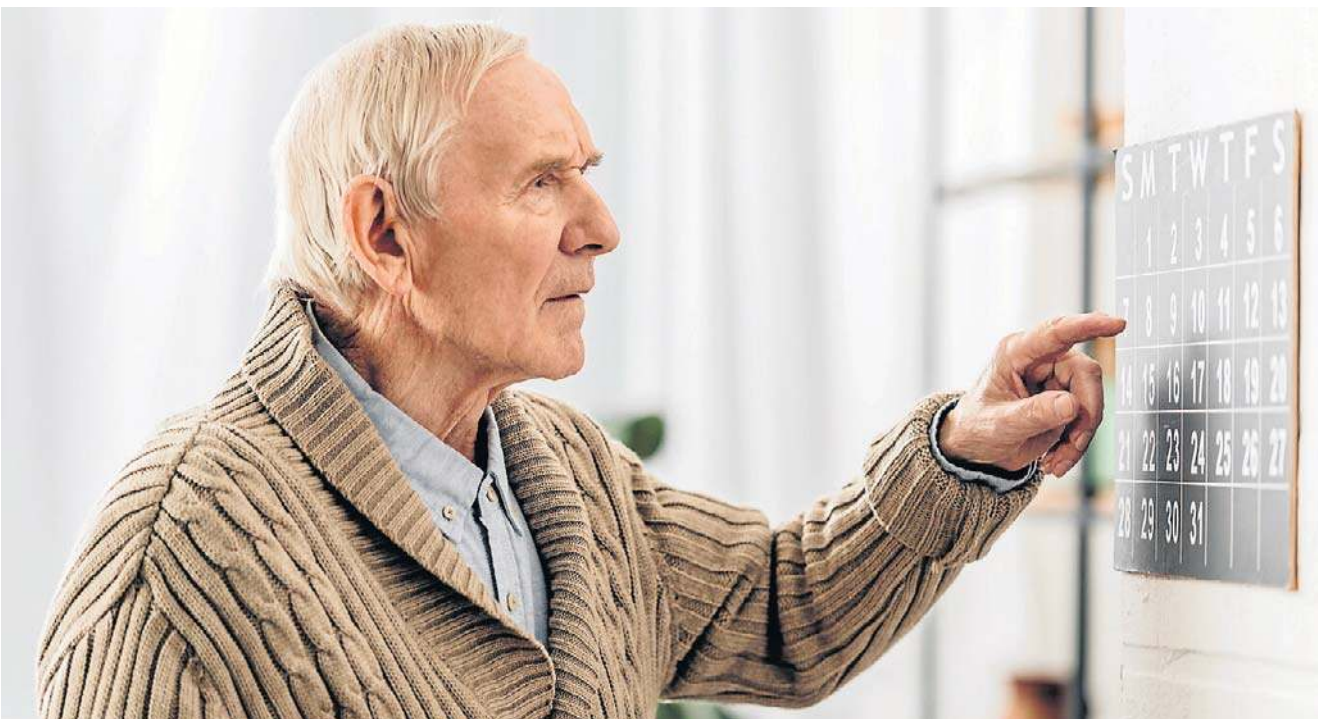

FOT. 123RF.COM

Być może już niedługo będzie można wykryć Alzheimera szybciej i łatwiej, nawet bez wychodzenia z domu. Nawet pacjent bez przeszkolenia sobie poradzi

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Być może już niedługo sami pacjenci bez żadnego przeszkolenia będą mogli we własnych domach wykonywać kluczową czynność, potrzebną do wczesnego wykrycia choroby Alzheimera.

Wczesne wykrywanie choroby Alzheimera staje się coraz łatwiejsze. Trwają badania nad nową metodą analizy krwi, która być może w niedalekiej przyszłości bardzo przyspieszy stawianie diagnozy.

Do niedawna głównym sposobem diagnozowania Alzheimera było badanie płynu mózgowo-rdzeniowego. Ostatnio zaczęto stosować łatwiejszą metodę: analizę biomarkerów krwi, zwłaszcza biomarkera p-tau217, który daje wgląd w procesy zachodzące w mózgu na wczesnych etapach choroby Alzheimera. Niestety, krew do badania musi być pobierana z żyły, a potem szybko odwirowana, przechowywana i transportowana w odpowiednich warunkach. To wszystko sprawia, że analiza markera p-tau217 wymaga sporo zachodu.

Trwają jednak prace nad nową metodą pozyskiwania biomarkera do analizy. Na portalu naukowym „Nature Medicine" ukazał się artykuł pt. „A minimally invasive dried blood spot biomarker test for the detection of Alzheimer's disease pathology", którego autorzy dowodzą, że krew do badań biomarkera p-tau217 może być także pobrana o wiele prościej,z opuszka palca, a potem przeniesiona na specjalną kartę i wysuszona. Badania wykazały, że wysuszona krew i osocze pozwalają badać biomarker p-tau217 niemal tak samo dokładnie, jak osocze żylne (parametry diagnostyczne są słabsze, ale wystarczające do stawiania diagnozy). Pobieranie krwi z opuszka jest mniej inwazyjne, a karta z wysuszoną krwią łatwiejsza do przechowywania i transportu. Testy przeprowadzono na ponad 300 osobach. Wyniki są obiecujące: pobieranie krwi z opuszka i suszenie jest szybsze i łatwiejsze do wykonania poza gabinetem lekarskim niż klasyczne pobranie z żyły. Okazało się też, że nieprzeszkoleni pacjenci radzą sobie z nim całkiem dobrze, co wskazuje, że w przyszłości ta metoda pobierania krwi do badań pod kątem Alzheimera może stać się najpopularniejsza. Pacjenci będą mogli sami pobrać sobie krew w domu, a potem przesłać do badań kartę z wysuszoną próbką.

Istnieje także domowa metoda wykrywania ogólnych zaburzeń poznawczych w postaci tzw. testu SAGE. Jak to działa?

SAGE, czyli Samodzielny Egzamin Gerokognitywny (ang. The Self-Administered Gerocognitive Exam) został opracowany przez doktora Douglasa Scharre z Wexner Medical Center na Uniwersytecie Stanowym Ohio (USA). Wykrywa zaburzenia poznawcze, które mogą być oznaką różnych chorób, w tym demencji, Alzheimera czy mikro-udarów. Test sprawdza pamięć, orientację, umiejętności myślenia abstrakcyjnego, przeprowadzania obliczeń, posługiwania się językiem, funkcje wykonawcze, zdolności konstrukcyjne.

WARTO WIEDZIEĆ

Czym jest choroba Alzheimera?
Nazwa choroby pochodzi od nazwiska naukowca, który opisał ją po raz pierwszy. Alois Alzheimer był niemieckim psychiatrą i neuropatologiem, pracującym na Uniwersytecie Wrocławskim. Opisał specyficzne zmiany w mózgu chorujących osób już w roku 1906. Od tamtej pory dowiedzieliśmy się wiele o chorobie Alzheimera, jednak nasza wiedza wciąż nie jest pełna. Powolny zanik kory mózgowej to proces nieodwracalny i postępujący, który w efekcie prowadzi do śmierci pacjenta. Od momentu, w którym pojawiają się pierwsze objawy Alzheimera, chory żyje przeciętnie około 7 lat.

Metoda SAGE była testowana przez kilka lat na ponad 600 pacjentach i dziś cieszy się uznaniem specjalistów. Pozwala wykryć zaburzenia na ok. 6 miesięcy wcześniej niż standardowe metody. Jest też dobrym sposobem ewaluacji ogólnej kondycji mentalnej pacjenta i może być przeprowadzany regularnie - praktycznie nic nie kosztuje i nie zajmuje wiele czasu.

Jak przeprowadzić test SAGE? Wystarczy wypełnić formularz z kilkoma zadaniami. Formularz dostępny jest na oficjalnej stronie Uniwersytetu Stanowego Ohio. Należy go ściągnąć, wydrukować i wypełnić długopisem. Możesz go ściągnąć i wydrukować dla bliskiej osoby, która nie radzi sobie z komputerami, np. babci czy dziadka. Przykładowa karta testu w języku polskim jest dostępna na stronie https://wexnermedical.osu.edu. Wypełnienie testu zajmuje ok. 15 minut. Po wypełnieniu należy pokazać go lekarzowi do interpretacji. Instrukcja obliczania wyniku także jest dostępna online w języku polskim.

W teście SAGE można zdobyć maksymalnie 22 punkty. Wynik od 17 punktów wzwyż uznaje się za normalny - nie ma oznak zaburzeń poznawczych. Jeśli pacjent wykonuje test regularnie co 6 miesięcy i w ciągu 1,5 roku jego wynik spadnie o 2-3 punkty, należy się zaniepokoić i podjąć dalsze badania.

Zimowy turnus w sanatorium w Szczawnicy: uzdrawiające wody, nowoczesne terapie

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Jedno z polskich miast uzdrowiskowych wyjątkowo nadaje się i na rodzinną wycieczkę w czasie ferii, i na zimowy turnus w sanatorium.

Zaczyna się kolejna tura ferii zimowych. To najlepszy czas na planowanie wycieczek rodzinnych. Wcale nie muszą to być bardzo dalekie wyprawy. W pobliżu Krakowa nie brak miejsc, w których można dobrze wypocząć i porządnie się zabawić, i nie mam na myśli tylko np. Zakopanego.

Kto nie lubi tłoku, powinien wybrać się na wycieczkę poza Podhale. Możliwości nie brakuje. Na pograniczu Pienin i Beskidu Sądeckiego, w malowniczej dolinie Grajcarka, leży Szczawnica, jedno z polskich centrów narciarskich, a zarazem uzdrowisko z długimi tradycjami.

Od ponad 200 lat szczawnickie wody mineralne - szczawy, stąd nazwa miasta - znane są z dobroczynnego wpływu na zdrowie i samopoczucie ludzi. Wspomagają leczenie układu oddechowego (zwłaszcza stanów zapalnych nosa i gardła), aparatu głosowego, chorób alergicznych dróg oddechowych, astmy oskrzelowej, chorób układu ruchu (zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, reumatyzm, reumatoidalne zapalenie stawów).

Szczawy szczawnickie należą do najsilniej zmineralizowanych wód w Polsce.

To naturalne kwaśne wody wodorowęglanowe ze znaczną zawartością dwutlenku węgla, który polepsza ukrwienie błon śluzowych i mikrokrążenie, a także wspiera procesy regeneracyjne. Wykorzystywane są do terapii uzdrowiskowej chorób przewlekłych układu oddechowego, wspomagają też leczenie układu pokarmowego i moczowego, pomagają przy osteoporozie i miażdżycy.

W Szczawnicy znajduje się 9 ujęć wód leczniczych. 6 z nich mieści się w Pijalni Wód Mineralnych w Domu Nad Zdrojami przy Placu Dietla. Są to wody: Helena, Jan, Stefan, Józefina, Józef oraz Magdalena. Trzy inne źródła zlokalizowane są poza terenem Uzdrowiska: to wody Szymon, Wanda i Poniatówka.

Szczawy mają bardzo różny skład chemiczny i stężenie minerałów. Zawierają m.in. sód, jod, bor i brom. Stężenie sięga od 1900 mg na litr (woda Helena) do aż 27 tys. mg na litr (woda Magdalena). Dla porównania: zwykła woda zawiera od 100 do 500 mg minerałów na litr, woda mineralna ze sklepu od 500 do 1500 mg, a woda morska 34 tys. mg na litr.

Ponieważ wody szczawnickie są tak silnie zmineralizowane, nie można ich pić jak zwykłą wodę, we własnym zakresie i wedle uznania. Pije się je tylko czasowo, według zaleceń lekarza, w ściśle określonych dawkach.

Leczenie uzdrowiskowe opiera się tu na trzech filarach:

- Inhalacje. Polegają na oddziaływaniu aerozolem z wód mineralnych na śluzówkę nosa, gardła i oskrzeli. Takie zabiegi poprawiają ich nawilżenie i ukrwienie, stymulują mechanizmy samooczyszczania. W Uzdrowisku Szczawnica dostępne są rzadkie inhalacje celkowe (solankowe), przeprowadzane w specjalnych kabinach. Inhalacje mogą stosować pacjenci już od 3. roku życia.
- Kuracja pitna (krenoterapia). Polega na piciu szczawów zgodnie z zaleceniami lekarza. Wody szczawnickie m.in. wspierają trawienie, wzmacniają błony śluzowe jelit.
- Zabiegi rehabilitacyjne narządów ruchu. W ofercie są kinezyterapia, hydroterapia, fizykoterapia, zabiegi borowinowe. Ćwiczenia przeprowadza się indywidualne lub grupowe. Celem rehabilitacji ruchowej jest zmniejszenie bólu, poprawa funkcji ruchowych, wsparcie naturalnej regeneracji organizmu.

Więcej na: stronazdrowia.pl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Uzdrowisko Szczawnica. Sprawdź, jakie właściwości mają szczawnickie wody mineralne i jakie zabiegi oferowane są w tamtejszym sanatorium

eprasa.pl 5b3f2840b5

Doradca ubezpieczeniowy/finansowy Roku. Poznaj uczestników MISTRZÓW HANDLU

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Niektórzy trafiają do doradców z teczką dokumentów. Inni nawet bez jednej kartki, za to z jednym wielkim „nie wiem". Są tacy, którzy przychodzą „tylko zapytać", a wychodzą z dobrym planem na najbliższe 20 lat.

Zanim pojawi się podpis na umowie dotyczącej ubezpieczenia czy finansów, trzeba odpowiedzieć na pytania, które nie zawsze są wygodne: co by było, gdyby? Co jeśli coś się wydarzy? Jak zabezpieczyć bliskich? To dlatego praca doradców ubezpieczeniowych i pośredników finansowych to przede wszystkim spokojna rozmowa, kalkulator, notatnik, ale i kubek kawy, bo to nie są krótkie rozmowy. Wbrew stereotypom, nie są też wyłącznie o liczbach. To tak naprawdę rozmowy o życiu - o własnym mieszkaniu, obawach związanych z kredytem czy zdrowiem, odpowiedzialności za rodzinę. O tym, jak spać spokojniej.

I właśnie to zdanie najlepiej oddaje sens tych spotkań. Doradca nie wyczaruje spokoju, ale pomoże uporządkować chaos informacji. Pokazać, jakie rozwiązania są realne, a jakie tylko brzmią dobrze.

Poniżej publikujemy dwie historie uczestników akcji Mistrzowie Handlu, którzy opowiadają o swojej codzienności.

Zawsze stawiała na rzetelność, zaufanie i realną pomoc

Elżbieta Roman (Pośrednictwo ubezpieczeniowe Elżbieta Roman Polisa Expert, Biały Bór) z ogromną dumą poinformowała o tym, że została nominowana w kategorii Doradca ubezpieczeniowy/finansowy Roku.

- Pośrednik ubezpieczeniowy to profesja, która daje możliwość budowania relacji opartych na zaufaniu, doradzaniu i wspieraniu klientów w podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących ich bezpieczeństwa i przyszłości. Rozpoczynając moją pracę, to były dla mnie kluczowe wartości - mówi uczestniczka Mistrzów Handlu. Radzi: - Zrób pierwszy krok i porozmawiaj ze specjalistą - jedna dobra decyzja może mieć wpływ na wiele lat.

Podpowiada, że świadomość i systematyczność to pierwszy i najważniejszy krok do uporządkowania swoich finansów.

Wielokrotnie w swojej pracy ubezpieczała klientów przed ich różnego rodzaju wyjazdami na narty, w góry, nad morze czy za granicę. W wielu przypadkach okazywało się, że takie ubezpieczenie było dla nich realnym wsparciem w trudnych sytuacjach - podczas pobytów w szpitalach, przy urazach czy poważniejszych kontuzjach. - To doświadczenie jeszcze mocniej utwierdziło mnie w przekonaniu, że człowiek przezorny zawsze jest ubezpieczony, a moja rola polega na tym, by zawsze pomóc klientom w podjęciu decyzji, które zapewnią im bezpieczeństwo i spokój w podróży - opisuje Elżbieta Roman (Pośrednictwo ubezpieczeniowe Elżbieta Roman Polisa Expert, Biały Bór).

Wie, że każda sytuacja i każda potrzeba jest inna

Izabela Drożyńska (PK Ubezpieczenie Izabela Drożyńska, Szczecin) ubezpieczeniami zajmuje się od 2009 roku. Doświadczenie zdobywała w największych firmach ubezpieczeniowych w Polsce jako menadżer.

„Ubezpieczeniami zajmuję się od 2009 roku. Doświadczenie zdobywałam w największych Firmach Ubezpieczeniowych w Polsce jako menadżer m.in. PZU, AXA, Allianz, a ostatnie 7 lat - WARTA. Zdobyta wiedza i umiejętności pozwoliły mi na kolejny krok, jakim jest otwarcie własnej agencji ubezpieczeniowej w 2019 roku" - opisuje się w swojej plebiscytowej wizytówce kolejna uczestniczka tegorocznej edycji Mistrzowie Handlu.

„Pracuję dla WAS" - informuje Izabela Drożyńska (PK Ubezpieczenie Izabela Drożyńska, Szczecin). Przekazuje, że w skupieniu i zaangażowaniu jest w każdej sprawie, bo wie, że każda sytuacja i każda potrzeba jest inna - dla nas najważniejsza. „Dokładam wszelkich starań, abyś wiedział, że właśnie tu jest twój najlepszy agent" - wyjaśnia.

Jej zdaniem ubezpieczenie to jedna z najważniejszych kwestii w życiu. Musi być ono dobrane dokładnie do potrzeb klienta - niezależnie od tego, czy chodzi o ubezpieczenie mieszkania, samochodu, czy zdrowia i życia.

Jeśli oczekujesz doradztwa na wysokim poziomie, szerokiej gamy produktów ubezpieczeniowych oraz dobrze dobranej polisy ubezpieczeniowej, warto o tym porozmawiać, kontaktując się z doradcą.

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SPRZEDAWCA ROKU
1. **Anna Pośpiech,** Biedronka, Koszalin
2. **Anna Jarzyna,** Rossmann, Szczecin
3. **Marika Sikorska,** U Mariki Outlet, Stargard

FLORYSTA ROKU
1. **Agata Fabisiak-Supińska,** Kwiatowy Zakątek, Koszalin
2. **Elżbieta Majewska,** Kwiaciarnia Prowansja, Szczecin
3. **Alina Tyshchuk,** Kwiaciarnia Majcherka, Nowogard

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU
1. **Marta Semak,** InvestRent, Kołobrzeg
2. **Natalia Dobrowolska,** RFG Biuro Nieruchomości, Szczecin
3. **Aneta Janas,** Planeta Nieruchomości, Gryfice

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE
1. **Massimo Dutti,** Szczecin, Galeria Kaskada
2. **Fzk Inter-Novum,** Tuczno, Wolności 46
3. **Agroma,** Koszalin, Szczecińska 14-16

KWIACIARNIA ROKU
1. **Kwiaciarnia Cuda i Wianki,** Chociwel, Armii Krajowej
2. **Kwiatowy Zakątek,** Koszalin, Połtawska 3
3. **Kwiaciarnia Mariwa,** Szczecin, Kosynierów 16

BUTIK ROKU
1. **Outlet u Mariki tania odzież,** Stargard, Limanowskiego 12A
2. **Butik Magdy Dul,** Koszalin, Sikorskiego 4/0
3. **Empire - Salon Odzieży Włoskiej,** Szczecin, Rydla 50 Box 24B (Ch Helios)

SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU
1. **Sklep zabawkowy Miś,** Szczecinek, Wyszyńskiego 18A

SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI ROKU
1. **Salon Jubilerski Verona,** Białogard, pl. Wolności 10A (Ch Hosso)
2. **Salon JUBILERSKI BRIJU,** Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 42
3. **SUNERI Biżuteria,** Szczecin

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU
1. **Elżbieta Roman,** Pośrednictwo ubezpieczeniowe Elżbieta Roman Polisa Expert, Biały Bór
2. **Izabela Drożyńska,** PK Ubezpieczenie Izabela Drożyńska, Szczecin
3. **Agnieszka Piwowarczyk,** Uniqa, Koszalin

EKO SKLEP ROKU
1. **Samo Zdrowie,** Szczecin, Staszica 1 (pawilon 43C Targowisko Manhattan)

SALON OPTYCZNY ROKU
1. **VisionOptyk,** Darłowo, Pocztowa 7
2. **Optyk Kasia Kordus,** Szczecin, Pocztowa 39/U12
3. **Optyk z pasją,** Szczecin, Modra 63

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:
www.gs24.pl/handel

eprasa.pl 5b3f2840b5

Nigdy nie mogłabym być z nerwowym facetem. Ja potrzebuję faceta, który wycisza

Małgorzata Rozenek w podcaście „Jestem kobietą” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Roksana Węgiel założyła maskę
Młoda piosenkarka i Kevin Mglej z okazji święta zakochanych wybrali się na elegancką kolację.
W sieci podzielili się obszerną relacją. Ona postawiła na czarną suknię z wycięciami i głębokim dekoltem. On przywdział białą koszulę i garnitur. Ich stylizacje dopełniały... maski na oczach.

Joanna Opozda ma dużego chłopaka
Tegoroczne walentynki aktorka spędziła z synem.
Na jej profilu ukazała się urocza fotografia z pociechą, do której zapozowali w takich samych bluzach. Twarz chłopca została częściowo przesłonięta serduszkiem, ale na zdjęciu widać, że czterolatek wyrósł na dużego chłopca.

Justyna Steczkowska rozumie koleżankę
Piosenkarka udzieliła wywiadu Żurnaliście. W rozmowie nie zabrakło wzmianki o jej relacji z Edytą Górniak.
– Wiem, że media robią zadymę, że się nie lubimy. Ja tego tak nie widzę. Edi czasem gniewa się za rzeczy, których nie rozumiem, ale rozumiem, że się gniewa i nie biorę tego pod uwagę. [...] To jest piękna dziewczyna, która ma talent do śpiewania, a to, że jest specyficzna? Każdy z nas jest jakiś. Trzeba też brać pod uwagę, że jest artystką – powiedziała gwiazda.
(GZL) Fot. Jakub Steinborn

W TELEWIZJI

Mississippi w ogniu
Stopklatka, 20:00
USA, 1964 r. W Meridan, miasteczku opanowanym przez Ku Klux Klan, FBI prowadzi śledztwo w sprawie brutalnego morderstwa afroamerykanina oraz dwóch obrońców praw czarnej społeczności. Agenci szybko przekonują się, że mieszkańcy nie będą im pomagać.

Piep*zyć Mickiewicza
Polsat, 21:35
Wyrzucony z uczelni pisarz i wykładowca Jan Sienkiewicz podejmuje pracę jako polonista w warszawskim liceum. Pod jego opiekę trafia grupa zbuntowanych wyrzutków. Nauczyciel, uzbrojony w literaturę i niekonwencjonalne metody nauczania, podejmuje wyzwanie.

Największe miasta świata
BBC Earth, 22:55
Hongkong to rozległe miasto, które wzbogaciło się dzięki handlowi na wielką skalę. Autorzy dokumentu odwiedzają mieszkańców domów o rozmiarach spiżarni oraz poznają miejscowe tradycje.

W co wierzą Osbournowie
Metro, 23:00
Legendarny rockman Ozzy Osbourne i jego żona Sharon Osbourne są sceptykami w kwestii zjawisk paranormalnych. Wraz z synem Jackiem oglądają najbardziej szalone i nadprzyrodzone aktywności, jakie nagrano. Czy uwierzą w duchy?

KRZYŻÓWKA NR 26

Poziomo:
3) upominek dla solenizanta,
10) narzędzie do wyciągania gwoździ,
11) zespół bloków mieszkalnych,
12) pejoratywne określenie biurokraty,
13) mieszkaniec wawelskiego grodu,
15) domowe – do odrobienia,
17) kraina przylegająca do Mazur,
18) myszka na ciele,
20) przejmująca, czasem czarna,
22) … Rourke, aktor z filmu „Harry Angel”,
23) burza z porywistym wiatrem nad oceanem,
26) chrząszcz żyjący pod korą drzew,
28) werbunek do wojska,
29) wierzchnie nakrycie namiotu,
32) pierożek nadziewany śliwką,
34) uczucie przerażenia, bojaźń,
35) jeden z trzech rodzajów literacki,
36) najstarszy w rodzinie,
37) napis nad tekstem artykułu.

Pionowo:
1) wydany przez dowódcę,
2) działowa w pomieszczeniu,
3) imię wielu papieży,
4) subiektywne przeżycie, odczucie,
5) serial amerykański, prequel „Gry o tron”,
6) budynki przeznaczone do kwaterowania żołnierzy,
7) płaski w gimnastyce,
8) stawia piece kaflowe,
9) kary koń z domieszką białych włosów,
14) „… w operze”, musical Andrew Webera,
16) jednostka natężenia prądu,
19) wyraz oznaczający kogoś lub coś,
21) ostra przyprawa kuchenna,
24) główny posiłek dnia,
25) Ferdynand, pierwszy żeglarz, który opłynął Ziemię,
27) krzywa płaska kreślona cyrklem,
28) zakręt rzeki, meander,
30) wizerunek twarzy widzianej z boku,
31) ozdobna metalowa część pasa,
33) w portfelu Holenderki,
34) dochód uzyskany ze sprzedaży towarów.

ROZWIĄZANIE NR 25

D	E	M	O	B	I	L	■	W	■	P	A	L	I	S	A	D	A
A	■	O	■	U	■	A	W	I	Z	O	■	A	■	O	■	A	■
L	I	N	O	T	Y	P	■	Z	■	R	E	N	E	S	A	N	S
I	■	E	■	I	■	T	O	A	S	T	■	I	■	N	■	T	■
A	U	T	O	K	R	O	S	■	P	O	J	E	D	Y	N	E	K
■	R	■	R	■	■	P	O	L	I	S	A	■	E	■	A	■	I
L	O	N	D	Y	N	■	B	■	S	■	Z	D	R	O	W	I	E
■	D	■	O	■	O	P	A	L	A	C	Z	■	M	■	Ó	■	L
T	A	R	N	Ó	W							Z	A	C	Z	Y	N
O	■	Ó	■	■	Y							A	■	H	■	■	I
O	B	W	I	E	Ś							P	A	L	E	T	A
T	■	N	■	■	W							A	■	E	■	E	■
S	P	I	N	K	I							S	O	B	O	T	A
I	■	N	■	■	A							K	■	A	■	N	■
E	T	A	N	■	T	A	N	Z	A	N	I	A	■	K	R	O	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale z rozwagą. Horoskop dzienny wróży, że spontaniczny krok przyniesie dziś korzyść i spokój. Czeka Cię udany dzień.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na finansach. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że drobna decyzja zaprocentuje szybciej, niż się spodziewasz.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wyjaśni nieporozumienia. Horoskop dzienny na środę radzi słuchać uważnie. Możesz zyskać dzięki temu sprzymierzeńca.
Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że porządek wokół Ciebie oraz dobre relacje z ludźmi przyniosą ulgę i jasność myśli.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pokaż inicjatywę w pracy. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś z grona znajomych doceni Twoją kreatywność oraz odwagę działania.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają znaczenie. Horoskop dzienny na środę wróży, że precyzja pomoże uniknąć błędu i zyskać uznanie w oczach ludzi.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis okaże się najlepszym rozwiązaniem.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś radzi zaufać przeczuciu w ważnej rozmowie. Wszystko dzięki temu ułoży się po Twojej myśli.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowy pomysł doda energii; zaplanuj krok naprzód i działaj bez wahania. Horoskop dzienny na środę mówi, że wiele dzięki temu osiągniesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że cierpliwość będzie Twoją siłą. Niektórzy Ci tego trochę pozazdroszczą.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie otworzy drzwi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się swoją wizją z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się atutem. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że jeśli okażesz wsparcie, dobro wróci do Ciebie z nawiązką.

GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 598488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 943473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 914813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5b3f2840b5

Solidny pracownik może zarobić nawet 12 000 złotych

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wolumen produkcji w budownictwie mieszkaniowym pozostaje jednak cały czas w stagnacji. Jednocześnie sektor budowlany boryka się z deficytem pracowników.

Potrzebni są m.in. wykończeniowcy, dekarze czy monterzy instalacji budowlanych. - Współpracowałem z kilkoma glazurnikami i płaciłem im na umowie zlecenie 12 000 złotych brutto za miesiąc - mówi nam przedsiębiorca Adam Mirosławic.

Rynek budowlany przechodzi przez okres stabilizacji i umiarkowanego ożywienia z prognozami wzrostu wartości rynku do ponad 400 mld zł w 2026 roku. Wolumen produkcji w budownictwie mieszkaniowym pozostaje jednak cały czas w stagnacji.

Sektor należy też do jednych z najbardziej zadłużonych w gospodarce. Na koniec sierpnia 2025 r. zadłużenie branży budowlanej sięgnęło ponad 5,8 mld zł. Długi ma 50,5 tys. firm, a szczególnie trudna jest sytuacja mniejszych podmiotów, w tym podwykonawców.

- Firmy projektowe nie otrzymują wynagrodzenia za pracę w cyklach miesięcznych, tylko po określonym etapie prac - nieraz po pół roku lub dłużej. Kredytują więc inwestycję. Kiedy nałożymy na to przedłużające się procedury administracyjne, czy brak waloryzacji to sytuacja robi się jeszcze trudniejsza i dla stabilności firm, i dla jakości inwestycji. Trudno spełnić oczekiwanie inwestora co do zachowania najwyższych standardów i jakości realizacji inwestycji, skoro firmy borykają się z problemami i nie są w stanie inwestować w nowe technologie, czy najlepsze kadry - twierdzi Anna Oleksiewicz, prezes Związku Ogólnopolskiego Projektantów i Inżynierów.

Sektor boryka się między innymi z deficytem pracowników. Stosunkowo niskie bezrobocie i zmiany demograficzne wpływają na wzrost niedoborów na rynku pracy szczególnie właśnie w branży budowlanej. Według najnowszego badania „Barometr Zawodów" (to ogólnopolska analiza co roku przygotowywana na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej), za deficytowe można uznać 17 z 168 prezentowanych zawodów. W tej grupie nie brakuje profesji budowlanych lub powiązanych z budownictwem - są to np.: monterzy instalacji budowlanych, elektrycy i energetycy, operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych, spawacze.

FOT. ILUSTRACYJNE P. MIECZNIK/POLSKA PRESS

Dekarz za granicą może zarobić 18 000 złotych brutto.

Średnie miesięczne wynagrodzenie w budownictwie w marcu 2025 r. wyniosło około 8 264 zł brutto (dane GUS), ale zarobki w branży są zróżnicowane. I tak, pracownicy fizyczni mogą liczyć najczęściej na stawki godzinowe od 22-30 zł netto/h (lub 39,19 zł stawki kalkulacyjnej), inżynierowie średnio 8 230 zł brutto, a doświadczeni specjaliści (np. dyrektorzy kontraktów) mogą zarabiać ponad 20-40 tys. zł.

Wynagrodzenia w branży budowlanej, dekarz może zarobić 9 500 zł brutto w kraju i 18 000 zł za granicą. Pracownik budowlany - średnio 6 927 zł brutto (mediana: 5 716 zł - 8 428 zł). Inżynier budownictwa - mediana 8 230 zł brutto (od 6 990 zł do 9 980 zł). Stawki godzinowe (netto) - od 22-30 zł/h dla niewykwalifikowanych, ale wykwalifikowani fachowcy (murarze, tynkarze) mogą liczyć na 30-60 zł/h w zależności od miasta.

Gdy przyjrzymy się konkretnym ofertom pracy, to zauważymy jeszcze większe odchylenia w płacach. Na przykład w propozycji pracy dla dekarza opublikowanej w Centralnej Bazie Ofert Pracy, podano wynagrodzenie 6 000 zł brutto (umowa o pracę, 8-godz. pracy, premie, benefity pracownicze, delegacje). Oferta dotyczy pracy na Pomorzu. Podobna oferta, ale z woj. zachodniopomorskiego, zawiera kwotę 5 800 zł brutto, z kolei na Śląsku - 9 500 zł brutto (tu wymagane jest 5-letnie doświadczenie, umiejętność czytania dokumentacji, umiejętności ciesielskie i blacharskie). Dużo więcej można zarobić za granicą np. dekarze poszukiwani są m.in. w Holandii (umowa zlecenie, wynagrodzenie - 18 000 zł brutto), Niemczech (16 500 zł brutto, forma umowy do dogadania z pracodawcą).

Firmy szukają też wykończeniowców (malarzy, szpachlarzy, monterów płyt kartonowo-gipsowych czy glazurników-płytkarzy), murarzy, zbrojarzy, instalatorów wodnokanalizacyjnych, hydraulików.

- Wynagrodzenia są bardzo różne, od płacy minimalnej wzwyż, często zależą od konkretnej inwestycji. Na przykład moja firma robiła wykończenie kilku hal dla dużej spółki. Współpracowałem z kilkoma glazurnikami i płaciłem im na umowie zlecenie 12 000 zł brutto za miesiąc. Goniły nas terminy i prace odbywały się też w nocy i wieczorami, mieliśmy też pracowite niedziele. Zaznaczam, że pracownicy zgodzili się na taki tryb pracy, dobrze zarobili, wszyscy byli zadowoleni. Uczciwy wykonawca zawsze podzieli się pracownikami lub podwykonawcami. Na rynku brakuje rzetelnych pracowników. Ja wolę nawet zapłacić więcej solidnym osobom niż potem miesiącami rekrutować osoby z wątpliwymi umiejętnościami, które w dodatku lubią zaglądać do kieliszka - mówi Adam Mirosławic, współwłaściciel firmy budowlanej Bud - MiR Wola.

Branża potrzebuje pracowników wykwalifikowanych, którzy mogą potwierdzić umiejętności certyfikatami (np. spawacze czy kierownicy budów). Duże potrzeby kadrowe, jak mówi przedsiębiorca, dotyczą również osób bez kwalifikacji.

- Pracownicy fizyczni też są poszukiwani, ich wynagrodzenia zaczynają się od pensji minimalnej. Wiele firm kieruje te osoby na szkolenia i po roku taki pracownik niewykwalifikowany już ma kwalifikacje, np. osoba, która nabędzie uprawnienia do kierowania wózkiem widłowym, może zyskać podwyżkę nawet o 3 000 - 4 000 zł brutto - opowiada Adam Mirosławic.

©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

REKLAMA 0011479868

RADA NADZORCZA
Koszalińskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej „NASZ DOM"
w Koszalinie, ul. Szymanowskiego 14
ogłasza konkurs na stanowisko

Zastępcy/Zastępczyni
Prezesa Zarządu
ds. techniczno-eksploatacyjnych

Szczegółowe informacje:
www.naszdom-koszalin.pl

AUTOREKLAMA

strefa AGRO
Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika
strefaagro.pl

eprasa.pl 5b3f2840b5

Weterani z werwą, której mogą pozazdrościć im młodzi

Jerzy Wicher
Kabaret

Dwaj giganci polskiej estrady, mistrzowie dobrego żartu, eleganckiej ironii i ciętej riposty – spotkają się na jednej scenie w programie, który łączy to, co w polskiej rozrywce najlepsze: klasę, inteligentny humor i ponadczasowe piosenki.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Bohdan Łazuka i Czesław Majewski na scenie zjedli zęby. Ich kariery rozpoczęły się w drugiej połowie XX wieku, a do dziś radzą sobie wyśmienicie. Dziś o godz. 19 wystąpią w szczecińskim Teatrze Polskim.

To będzie wieczór, w którym publiczność usłyszy repertuar doskonale znany i kochany, ale także pozna nieznane anegdoty zza kulis, historie z planów filmowych i teatralnych garderób, błyskotliwe monologi oraz kultowe utwory kabaretowe.

Główną rolę odegra Bohdan Łazuka – niezwykła osobowość, artysta-instytucja, człowiek legenda. Aktor teatralny i filmowy, piosenkarz, konferansjer, prezenter radiowy i telewizyjny, reżyser – twórca o imponującym dorobku i scenicznym doświadczeniu. Przez dekady budował swoją pozycję jako mistrz charakterystycznych ról, obdarzony niepowtarzalnym wyczuciem komizmu i dystansem do siebie.

Wystarczy przypomnieć jego niezapomniane kreacje w filmach takich jak Nie ma róży bez ognia, Brunet wieczorową porą, Kariera Nikodema Dyzmy, Piłkarski poker czy kultowe Nie lubię poniedziałku. To właśnie w tych produkcjach objawił się jego talent do tworzenia postaci barwnych, niejednoznacznych, a jednocześnie bliskich widzowi.

Jednak Bohdan Łazuka to nie tylko film i teatr. To także estradowa energia i muzyczna wrażliwość. Jako piosenkarz wykonywał zarówno przeboje międzywojenne, jak i piosenkę liryczną oraz współczesne utwory rozrywkowe. Jego repertuar łączy nostalgię z humorem, elegancję z lekkością. Kto z nas nie nucił „Miłość złe humory ma", „Dzisiaj, jutro, zawsze" czy „Dla mnie ty"? Te piosenki od lat towarzyszą kolejnym pokoleniom słuchaczy i wciąż wywołują uśmiech oraz wzruszenie.

Droga artystyczna Łazuki rozpoczęła się od edukacji muzycznej – pod koniec lat 50. uczył się w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego w Warszawie w klasie oboju. Mieszkając w akademiku Dziekanka, wśród studentów warszawskiej PWST, dał się namówić na zdawanie do szkoły teatralnej. Z powodzeniem ukończył studia aktorstwa dramatycznego i rozpoczął karierę, która trwa nieprzerwanie do dziś.

Towarzyszyć mu będzie wybitny pianista, kompozytor i dyrygent – Czesław Majewski. Artysta znany szerokiej publiczności z programu Śpiewające Fortepiany oraz jako niezapomniany „Pan Czesio" z Kabaret Olgi Lipińskiej. Jego charakterystyczny styl, muzyczna precyzja i poczucie humoru sprawiają, że każdy występ nabiera wyjątkowego klimatu.

POGODA

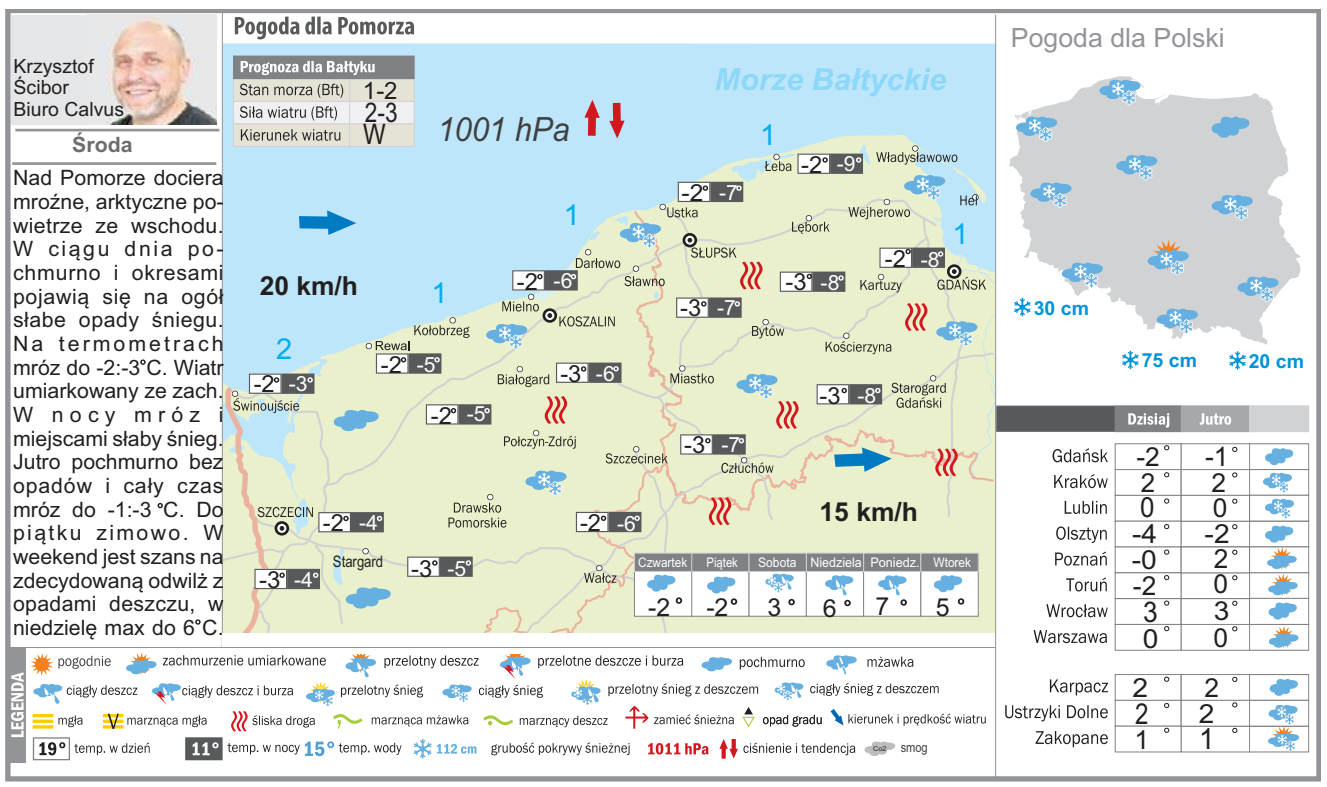

KRÓTKO

SZCZECIN

Muzyka Stinga i Sade

FOT. ARCHIWUM GS24.PL

Wyjątkowy wieczór pełen pięknej muzyki w świetle tysięcy świec. Usłyszymy ponadczasowe utwory Stinga oraz niezapomniane przeboje Sade. Koncert w solowym wykonaniu na fortepianie – improwizowana interpretacja ulubionych przebojów. Nowa Dekadencja, godz. 18

KOSZALIN

Kolekcja sztuki współczesnej

Muzeum w Koszalinie zaprasza na nową wystawę pn. „Reorientacje. Odsłona kolekcji sztuki współczesnej". Wystawa inauguruje cykl ekspozycji sztuki współczesnej ze zbiorów Muzeum w Koszalinie, zaplanowany na kolejne lata. Jej nadrzędnym celem jest ukazanie bogactwa form wyrazu oraz wielowymiarowości problematyki artystycznej drugiej połowy XX wieku – tym razem z nowej, współczesnej perspektywy. Trzon ekspozycji stanowią prace z tzw. kolekcji osieckiej – wyjątkowego zespołu dzieł związanego z odbywającymi się w Osiekach w latach 1963-1981 międzynarodowymi spotkaniami artystów, naukowców i teoretyków sztuki. Będziemy mieli okazje zobaczyć prace m.in. Henryka Berlewiego, Jerzego Fedorowicza, Elżbiety Kalinowskiej, Włodzimiery Kolk, Ireny Kozery, Natalii Lach-Lachowicz, Alfreda Lenicy.

SŁUPSK

Historia dziejów regionu

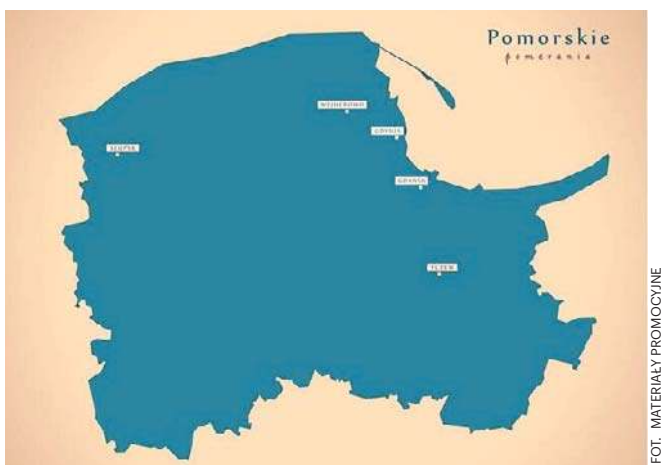

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

19 lutego o godz. 17 w czytelni Uniwersytet Pomorski w Słupsku (ul. Arciszewskiego 22a) odbędzie się spotkanie poświęcone jednemu z najbardziej fascynujących okresów w dziejach regionu. Temat brzmi: „Pomorze Środkowe we wczesnym średniowieczu. Opowieść o krainie między Bytowem a Słupskiem". To propozycja dla wszystkich, którzy chcą spojrzeć na Pomorze nie tylko przez pryzmat późniejszych zamków i książęcych rodów, lecz cofnąć się do czasów, gdy kształtowały się pierwsze struktury osadnicze, handlowe i polityczne.

eprasa.pl 5b3f2840b5

Wojciech Topór: Wierzyliśmy w jeden medal, ale trzy?!

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek zdobyli srebrny medal w konkursie duetów w skokach narciarskich na dużym obiekcie podczas igrzysk w Mediolanie.**

Wygrali Jan Hoerl i Stephan Embacher z Austrii. Brąz wywalczyli Johann Andre Forfang i Kristoffer Eriksen Sundal z Norwegii. Przed skokami sześciu ostatnich zawodników zaczął intensywnie padać śnieg. Pojawiły się też mocne podmuchy wiatru. Po nieudanym skoku Tomasiaka jury zdecydowało o przerwaniu konkursu i uwzględnieniu wyników dwóch z trzech planowanych serii.

Pogoda sprzyjała Polakom

Śnieg nie pierwszy raz pomógł polskim skoczkom narciarskim w osiągnięciu sukcesu. Obfite opady i wiatr sprawiły, że anulowano rundę finałową, dzięki czemu Tomasiak i Wąsek zdobyli srebro. W 2019 roku podobne okoliczności dały Polakom w Seefeld dwa medale mistrzostw świata (pierwszy Dawid Kubacki, drugi Kamil Stoch).

To 27. medal olimpijski w historii startów polskich sportowców na zimowych igrzyskach, a czwarty podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W tej dyscyplinie sportu to 13. olimpijski krążek Biało-Czerwonych.

Historyczny wyczyn

Kaccper Tomasiak został pierwszym polskim skoczkiem narciarskim, który wywalczył trzy medale na jednych igrzyskach. Na normalnej skoczni chłopak z Bielska-Białej był drugi, a na dużej zajął trzecie miejsce. Jako debiutant na igrzyskach dokonał niesamowitej rzeczy i wpisał się na karty historii nie tylko polskiego olimpizmu w wieku zaledwie 19 lat.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek na skoczni w Predazzo. Polacy przegrali tylko z Austriakami

Przed nim po trzy krążki z jednej edycji - licząc letnie i zimowe igrzyska - wywalczyły tylko ikony polskiego sportu: lekkoatletka Irena Szewińska (Tokio, 1964 - złoto i dwa srebra), pływaczka Otylia Jędrzejczak (Ateny, 2004 - złoto i dwa srebra) oraz w zimowych zmaganiach Justyna Kowalczyk (Vancouver, 2010 - złoto, srebro, brąz).

- Skoki Kacpra i Pawła były na bardzo wysokim poziomie, wkradły się tylko drobne błędy. Dobrze, że odwołano trzecią serią, bo po intensywnych opadach śniegu dalsza rywalizacja nie miała sensu i nie byłaby już sprawiedliwa - mówi w rozmowie z Polska Press Wojciech Topór, trener kadry B polskich skoczków.

Zwłaszcza postawa Pawła Wąska była w poniedziałek sporym, pozytywnym zaskoczeniem. W obecnym sezonie niespełna 27-letni zawodnik spisywał się słabo, nie kwalifikował się nawet do polskiej kadry na poszczególne konkursy Pucharu Świata.

Trener Maciej Maciusiak postawił jednak na lidera Biało-Czerwonych w poprzednim sezonie i ta decyzja okazała się słuszna.

- Paweł rozkręcał się już w treningach, wskakiwał nawet do pierwszej „dziesiątki", a zawody indywidualne na dużej skoczni już były dobre w jego wykonaniu. Teraz pokazał prawdziwy charakter i wielkie serce do walki. Kacper z kolei jest w tak wielkiej formie, że mimo niewielkiego błędu nie przeszkodziło mu to polecieć bardzo daleko. Drugi skok to już była w jego wykonaniu prawdziwa bomba - dodaje.

Przed igrzyskami mało kto spodziewał się, że polscy skoczkowie wywalczą w Italii chociażby jeden medal. Trzy krążki to wynik zdecydowanie powyżej nawet najśmielszych oczekiwań największych optymistów.

- Będę szczery. Chcieliśmy i wierzyliśmy w przynajmniej jeden medal, ale trzy? Nasze szczęście jest przeogromne - podsumował trener Kacpra Tomasiaka w ubiegłym sezonie.

Od Calgary do Pekinu - przez dziesięć kolejnych edycji zimowych igrzysk olimpijskich - w skokach narciarskich rozgrywano zawody drużynowe. We Włoszech zastąpiono je duetami.

Konkursy duetów są organizowane od 2023 roku. Pierwszy z nich odbył się w trakcie zawodów Pucharu Świata w amerykańskim Lake Placid. Historyczne zwycięstwo odnieśli reprezentanci Polski: Dawid Kubacki i Piotr Żyła.

Polska ekipa zdobyła podczasd XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, których gospodarzem są Mediolan i Cortina d'Ampezzo, już cztery medale. Oprócz skoczków, srebro wywalczył panczenista Władimir Semirunnij na dystansie 10 000 metrów.

©℗

Liga Mistrzów: Zieliński w mroźnej Norwegii, Kochalski z Anglikami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wieczorem do fazy pucharowej Ligi Mistrzów dołączą kolejni Polacy - Piotr Zieliński i Mateusz Kochalski.**

Zieliński przeżywa właśnie najpiękniejsze chwile w Interze. W weekend we włoskim klasyku golem na 3:2 strzelonym tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego rozstrzygnął mecz z Juventusem. Teraz jako lider środka pola ma poprowadzić zespół do awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Wbrew pozorom czeka go spore wyzwanie; na wyjeździe, w mrozie, z nieobliczalnym rywalem. Bodo/Glimt złożone głównie z norweskich piłkarzy dało się już w tym roku we znaki topowym drużynom. Na finiszu fazy ligowej ograło nie tylko Manchester City, ale i Atletico Madryt. Wcześniej duże problemy sprawiło Borussii Dortmund i wspomnianemu Juventusowi. Kto jeśli jednak nie Inter z fenomenalnym ostatnio Zielińskim miałby z nim zapunktować? To spotkanie także w paśmie otwartym- w TVP 1 od godz. 21.00.

Wszystkie trzy pozostałe mecze obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+ Sport. Chronologicznie pierwszy polski akcent od godz. 18.45 nastąpi w odległym Azerbejdżanie. Kochalski, łączony w zimowym okienku z Widzewem Łódź, zamierza dopisać z Karabachem Agdam kolejny piękny rozdział, czyli wygrać czwarty mecz w tej edycji. Czeka go bardzo trudne zadanie, ponieważ naprzeciw stanie ofensywa Newcastle United. Polak w przeciwieństwie do kolegów z defensywy prezentuje równą, solidną formę. Dzielnie stawiał już czoła zawodnikom Chelsea czy Napoli (obronił karnego). Bezradny okazał się tylko wobec tym z Liverpoolu, którzy wbili aż sześć bramek.

1/16 finału Ligi Mistrzów
Środa, 18 lutego
- 18.45 Karabach - Newcastle United
- 21.00 Bodo/Glimt - Inter Mediolan
- 21.00 Club Brugge - Atletico Madryt
- 21.00 Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen

FOT.PAP/EPA/MATTEO BAZZI

W sobotę Piotr Zieliński stał się bohaterem Interu, strzelając zwycięskiego gola w hicie z Juventusem

Nie tylko prestiż, ale i wielkie pieniądze + luksusowe bonusy

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Kacper Tomasiak, zdobywając trzy medale - dwa srebrne i jeden brązowy - na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, może liczyć na godziwe wynagrodzenie.**

Zarówno Ministerstwo Sportu i Turystyki, jak i Polski Komitet Olimpijski postarały się, aby najlepsi z naszych sportowców nie mogli narzekać. Stąd milionowe premie, mieszkania, samochody i... tokeny, czyli w skrócie przedmiot płatniczy niebędący monetą czy banknotem.

Z tytułu nagród zapowiedzianych przez Polski Komitet Olimpijski, do 19-letniego Kacpra Tomasiaka trafi 400 000 (srebrny) i 300 000 złotych (brązowy) za medale indywidualne plus 200 000 złotych za wspólny sukces z Pawłem Wąskiem w konkursie duetów (srebrny).

Ponadto trafi do niego - w postaci tokenów - 550 000 złotych. Do tego dochodzą obrazy, vouchery na wakacje oraz biżuteria o wartości do 2000 złotych.

Bardziej skomplikowane jest wyliczenie nagród ministerialnych. Zgodnie z ustawą o sporcie, w przypadku zdobycia w czasie tych samych zawodów - w tym wypadku XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - dwóch lub więcej medali, zawodnik otrzymuje TYLKO jedną nagrodę finansową. Jej wysokość nie może przekroczyć 75 procent sumy nagród za poszczególne osiągnięcia.

W przypadku Kacpra Tomasiaka suma jednorazowych świadczeń wyniesie 218 000 złotych, a 75 procent z tej kwoty to 163 500 złotych.

Oprócz tego skoczek może liczyć na dwuletnie stypendium przewidziane dla najcenniejszego z medali, czyli w tym wypadku srebrnego, a zatem będą to 24 raty po 15 427,26 złotych, czyli łącznie 370 254,24 złotych.

Zatem łącznie będzie to 1 980 000 złotych!!!

Jakby tego było mało, Tomasiak ma już zapewnione tzw. świadczenie olimpijskie, czyli popularną emeryturę olimpijską, która od 1 stycznia tego roku wynosi 5116,99 złotych netto. Te należności finansowe przysługują jednak naszym sportowcom dopiero po ukończeniu 40. roku życia, pod warunkiem, że mają polskie obywatelstwo, są niekarani i nie byli zdyskwalifikowani za doping w wymiarze większym niż 24 miesiące lub więcej niż raz.

Otrzymują ją byli zawodnicy, którzy nie kontynuują kariery sportowej poprzez uczestnictwo w zawodach organizowanych przez polskie związki sportowe.

Na liście płac w zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich Kacper Tomasiak też nie może narzekać. Po 25 z 37 zawodów Polak jest pewny już wypłaty 53 300 euro, czyli równowartość ok. 224 000 złotych...

Oficjalne premie nie są jedynymi dochodami skoczków narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki mają podpisane prywatne kontrakty sponsorskie i reklamowe, których wysokość jest objęta tajemnicą.

©℗

eprasa.pl 5b3f2840b5

King w drodze po Puchar Polski

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

KOSZYKÓWKA. **Osiem najlepszych zespołów po pierwszej rundzie Orlen Basket Ligi rozpocznie od czwartku walkę o Puchar Polski.**

W tym gronie jest King Szczecin, a jego notowania z kilku względów stoją bardzo wysoko. Jest aktualnym liderem ekstraklasy, zagra w najsilniejszym składzie, po ważnej wygranej nad Anwilem Włocławek w ostatniej sprawdzianie przed wyjazdem do Sosnowca. W dodatku pokonał większość uczestników turnieju w lidze. Nie udało się to tylko z Treflem oraz Górnikiem Wałbrzych.

- Jestem zachwycony perspektywą gry o PP. Mamy swoje atuty, chcemy walczyć. Mam nadzieję, że przed nami 3 mecze w 3 dni. Nie miałem jeszcze w karierze takiej sytuacji, by z każdym dniem wymagania szły w górę, ale w Kingu mamy szeroki i mocny skład, a to pomoże nam w turnieju - uważa Anthony Roberts, skrzydłowy Kinga.

- Tabela jest tak wyrównana, że w PP nie ma faworytów. Jest 8 drużyn i każdy chce zdobyć puchar. Przed startem sezonu zakładaliśmy, że chcemy zakwalifikować się do turnieju i będzie to dla nas ważny sprawdzian naszej wartości - dodaje trener Maciej Majcherek.

W czwartek i piątek ćwierćfinały. W czwartek zagrają: godz. 18 Trefl Sopot - Legia Warszawa, godz. 20.30 Arka Gdynia - Górnik Wałbrzych; w piątek (godziny spotkań te same): Śląsk Wrocław - Dziki Warszawa, King - Zastal Zielona Góra. Zwycięzcy z czwartku spotkają się w sobotnim półfinale o godz. 15, a wygrani z piątku o godz. 19 (między spotkaniami konkursy rzutów i wsadów). Wielki finał w niedzielę od godz. 17.30.

King trafił dobrze, bo notowania Zastalu stoją niżej, ale dojdzie do kolejnego starcia szkoleniowców. Majcherek był asystentem Arkadiusza Miłoszewskiego i razem z Kingiem zdobywali mistrzostwo Polski. Jesienią uczeń pokonał mistrza, ale Zastal wtedy jeszcze był przed kadrowymi zmianami. Jak do zespołu dołączył Chavaughn Lewis, to zaczęli grać zdecydowanie lepiej, a Amerykanin jest najlepszym snajperem ligi.

- To King jest faworytem turnieju - mówił niedawno Miłoszewski.

- Znam trenera Miłoszewskiego i wiem, jakie gierki psychologiczne lubi wprowadzać. Z trenerem Żanem Tabakiem przerzucali się rolą faworyta podczas spotkaniami Kinga z Treflem - celnie kontruje Maciej Majcherek.

Jedno jest pewne - jeśli King chce sięgnąć po PP musi zagrać trzy dobre spotkania. Wydaje się, że kadrowo jest mocniejszy niż rok temu, gdy dotarł do finału i też w ostatnim ligowym występie pokazał swoją nieobliczalność, a zarazem mocny charakter i coraz skuteczniejszą grę.

FOT. MIKOŁAJ TOMCZAK

1 listopada King pokonał Zastał 80:66 na swoim boisku. W PP czeka nas jeszcze bardziej zacięte spotkanie

Rozmowa o PP

Kto jest Pana faworytem w turnieju o Puchar Polski?
Marek Popiołek, obecny szkoleniowiec pierwszoligowej PGE Spójni Stargard, zdobył Puchar Polski z Legią w 2024 roku: Z dużym zainteresowaniem czekam na rozpoczęcie turnieju, a przed pierwszym meczem typuję Śląsk Wrocław do końcowego sukcesu.

Wskazuje Pan Śląsk, a ja chciałem się też zapytać, kto ma łatwiej: ćwierćfinaliści, którzy zagrają w czwartek i będą mieć dzień przerwy, czy jednak nie ma to znaczenia. Śląsk gra w piątek, czyli może zagrać 3 mecze w 3 dni.
Zdaje się, że w ostatnich sezonach miało to znaczenie i PP zdobywały zespoły, które grały w czwartek, a więc piątek miały poświęcony na regenerację, skumulowanie energii, lepsze przygotowania do półfinału. Ostatni raz to Stali Ostrów udało się wygrać PP 2022, choć grała trzy dni z rzędu. Ja z Legią miałem „trochę łatwiej", bo grałem w czwartek i w dodatku w pierwszym meczu. Te kilka godzin różnicy też potrafi mieć znaczenie.

Jak postrzega Pan szanse Kinga Szczecin?
Rok temu byli w finale, a więc byli bardzo blisko. Teraz też są mocni, nawet są liderami ligi, ale tu trzeba dodać, że Śląsk rozegrał mniej od nich spotkań. Nie chcę umniejszać szans Kinga, bo sprawia na mnie ogromne wrażenie pod względem gry. Z racji na to, że pracuję w Spójni Stargard, to kilka razy byłem na meczach Kinga w Szczecinie. Na mnie największe wrażenie robi Nemanja Popović, który ma bardzo dużo atutów. Jest też świetny rozgrywający Jovan Novak. Potrafi doskonale kierować grą, ma ogromne doświadczenie z silnych, europejskich lig i jemu ręka nie zadrży. To, co przemawia za Kingiem to forma z ostatnich tygodni. Potrafił wygrywać mecze, w których mu nie szło. Teraz zaczną od meczu z Zastalem, a więc też trenerem Miłoszewskim. To jeden z najciekawszych smaczków turnieju. A w półfinale może ze Śląskiem , czyli to być przedwczesny finał. Generalnie turniej w Sosnowcu nie ma zdecydowanego faworyta, a rozmawiając z prezesem jednego z klubów usłyszałem, że PP trudnej wygrać niż mistrzostwo Polski. Coś w tym jest, bo w PP nie można mieć słabszego dnia. Emocji będzie więc dużo.

Dlaczego triumfator PP nie idzie za ciosem w lidze?
Ciężkie pytanie. Trochę to nawet analizowałem, bo ostatnim zespołem, który zdobył PP i mistrzostwo w jednym roku był Zastal Zielona Góra w 2017. Aby wygrać na dwóch frontach trzeba mieć stabilny, szeroki skład, musi być dobry charakter w zespole. Faktycznie jest tak, że zwycięstwo w PP związane jest z tym, że podświadomie ucieka zawodnikom motywacja, chęć walki o kolejny sukces. Może w tym roku ktoś przełamie taką klątwę.

Pewnie sporo będzie się mówiło o tym, że któryś z trenerów lepiej zna ligę, ma większe doświadczenie. To ma faktycznie znaczenie?
Nie jest to istotne i chyba z grona uczestników PP nigdzie nie doszło do zmiany trenera w trakcie rozgrywek. Szkoleniowcy dobrze więc znają swoje zespoły i rywali. PP to jednak nie jest kwestia tylko pierwszych trenerów, ale pewna umiejętność współpracy zespołowej na ten sukces - z asystentami, fizjoterapeutami, analitykami. Za każdym triumfem w PP stoją cisi bohaterowie.

King w lidze pokonał Zastal, pokonał Śląsk czy Dziki.
Pokonał też innych uczestników turnieju. Widać, że potrafi wygrywać z teoretycznie najsilniejszymi rywalami, a to dobry prognostyk przed PP czy play-offami. Psychologicznie drużyna zyskuje, zawodnicy mogą pewniej się poczuć przed rywalizacją. ©℗

Jan Biegański: Słoneczko w końcu zaświeciło i powinno być łatwiej

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Ze swojej strony i ze strony zespołu chciałbym podziękować kibicom. Byliśmy razem, wygraliśmy razem, bądźmy razem w kolejnych meczach - mówi pomocnik Pogoni.**

Podczas ostatniego weekendu Pogoń pokonała Arkę 1:0 po meczu w którym nie było piłkarskich fajerwerków, ale było dużo charakteru i walki.

To była ważna wygrana dla Pogoni...
Jan Biegański: Tak, bo zwycięstwo daje nam oddech. Było widać, że naprawdę chcemy wygrać i zrobiliśmy to. Chwała zespołowi i kibicom, że dowieźliśmy to zwycięstwo. Przy lepszych wykończeniach sytuacji mogło być 2:0 i mecz byłby prostszy. Najważniejsze, że się przełamaliśmy, że nastroje w tym tygodniu będą inne. Po smucie przyjdzie trochę radości. Z Arką potwierdziliśmy, że możemy grać dobrą piłkę, że mamy bardzo dobrych piłkarzy i jesteśmy zespołem.

Walka po przerwie była niesamowita.
Tym bardziej zyskamy w aspekcie mentalnym. U siebie nie bierzemy remisów i takie nastawienie było widać. Arkowcy czuli, że nie mają szans nawet na punkt na naszym boisku.

I Pan miał sytuację bramkową.
To była fajna akcja. Po stałym fragmencie gry wybiłem piłkę, Karol Angielski zgrał do Benji Mendiego, a ja ruszyłem za akcją. Dobrze mi podał, ale wiedziałem, że nie będę w stanie wyprzedzić

FOT. POGONSZCZECIN.PL

Jan Biegański

obrońcy, więc ustawiłem nogę, zostałem sfaulowany i zyskaliśmy na czasie. W sumie to była mądra decyzja. Przed rzutem wolnym rozmawiałem z Samem Greenwoodem, kto będzie strzelał. On miał pierwszeństwo, bo ostatnio strzelił gola, ale bramkarz mógł się spodziewać zmiany, tego, że ja uderzę. Patrzył na mnie, ale strzelił Sam. Było blisko. Po chwili koniec spotkania. Drużyna, media czy kibice - zasłużyliśmy na zwycięstwo. Mamy wspólny cel. Chcemy wygrywać, musimy to robić przede wszystkim u siebie. Rywale muszą czuć, że w Szczecinie będą mieli ciężko. Liczę, że ta wygrana przełoży się na lepszą atmosferę, większą swobodę w graniu. Będzie więcej optymizmu, a w Zabrzu też jesteśmy w stanie powalczyć o trzy punkty.

Rzadko tam Pogoń punktowała.
Ja jestem wiecznym optymistą, także... to jest ten moment. Przełamaliśmy się, jesteśmy drużyną. Była walka, wygrywaliśmy masę pojedynków, a przy faulach cała drużyna się zbierała. Tak jest w życiu: w ciężkich momentach trzeba być razem. W Zabrzu też chcemy to pokazać. Jak to nam się uda, to i wygrana będzie możliwa.

Jak się trenuje w atmosferze zwątpienia, a nawet pesymizmu?
Nie jest łatwo. Mecz z Termalicą nie był najlepszy w naszym wykonaniu, zwłaszcza druga połowa. Zebraliśmy się, pogadaliśmy, wykonaliśmy ciężką pracę, ale to zaprocentowało. Słoneczko w końcu zaświeciło i powinno być łatwiej w trudnych momentach.

Frederik Ulvestad zazwyczaj jest spokojny, ale i on zachęcał kibiców do wsparcia. Zazwyczaj tego nie robił.
Frederik zagrał niesamowity mecz. Jest jednym z liderów zespołu, ale i ja go nie poznawałem na boisku, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Dał nam przykład jak grać, jak patrzeć na piłkę. Raz wybił piłkę z linii bramkowej. Nie wiem, jak on tam się znalazł. Trzeba brać przykład z takiego doświadczonego piłkarza. Po moim wejściu na boisko Frederik mi powiedział, że nie mam prawa żadnej piłki przegrać, a jeżeli przegram, to przerywam faulem. Gra u boku takiego wojownika jest łatwiejsza. Mnie na pewno pomógł, więc bardzo chciałem go pochwalić.

Po meczu już nie było złych słów, gwizdów ze strony kibiców.
Po meczu było świetnie, ale doceniamy to, co było też przed i w trakcie meczu. Już przed meczem czuliśmy, że mamy wsparcie, fani nie odwrócili się od nas i nawet przez sekundę spotkania nie było żadnych złych komentarzy. Myślę, że wygraliśmy z Arką razem z kibicami. Ze swojej strony i ze strony zespołu chciałbym podziękować za to. Byliśmy razem, wygraliśmy razem, bądźmy razem w kolejnych meczach. ©℗

eprasa.pl 5b3f2840b5